

Dziś: Krwawy łańcuch zbrodni zabitego bandyty

Przedwzrostek

Cena
egzemplarza

10
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 133 Wydanie

Rok 68

Niedziela, dnia 12 czerwca 1938

Olbrzymi pożar w porcie w Barcelonie

Eskadry lotnictwa gen. Franco obrzuciły bombami rezerwoary benzyny

Saragossa. (Tel. wł.) Agencja Havasa donosi z frontu Teruelu, że wojska narodowe przeprowadziły szereg dalszych gwałtownych ataków na południowym obszarze Albocacer, w kierunku Castellon oraz na lewo od drogi Teruel—Sagonte, w kierunku Sarrion.

Na pierwszym z tych odcinków nieprzyjaciół stawiał mniej skuteczny opór, niż w ostatnich dniach. Narodowcy poczynili tam znaczne postępy, docierając w południe do linii Useras—Labarona, odległej o 21 km od Castellon.

Na odcinku Teruelu walka jest o wiele bardziej zacięta, lecz i tu zaznacza się załamanie oporu wojsk „czerwonych”. W godzinach południowych wojska narodowe posuwały się na tym odcinku o 4 km naprzód, w kierunku południowo-zachodnim od Valbona. Operacje te mają zasadnicze znaczenie dla przyszłego rozwoju sytuacji na hiszpańskim froncie wschodnim.

Ciężkie samoloty bombardujące z grupy, stacjonowanej na Balearach obrzuciły bombami i podpaliły olbrzymie rezerwoary benzyny w porcie Barcelony, gdzie cysterny naftowe sowieckie, płynące od strony Morza Czarnego, wyladują swe transporty i gdzie czerpią zapasy paliwa kolumny samochodowe „czerwonych”.

Bomby, zrzucone przez lotników narodowych, spowodowały wybuch tych rezerwoarów i olbrzymi pożar 65 tys. ton benzyny i nafty, znajdujących się w tych składach.

Wczoraj jeszcze samoloty wywiadowcze grupy balearskiej obserwowały z odległości kilkudziesięciu kilometrów olbrzymie słupy czarnego dymu nad portem Barcelony.

W Barcelonie wybuchła panika. Poza całą strażą ogniową, delegowano liczne oddziały wojskowe, celem umiejscowienia pożaru, który zagrażał całemu portowi i stojącym w nim statkom.

20 000 kotów wymordowano w Stambule

Stambuł. (PAT) Jak podaje prasa stambulska, władze miejskie prowadzą od zeszłego roku zaciętą walkę z plagą bezdomnych kotów. W wyniku tej walki w 1937 r. wymordowano około 20.000 kotów. W roku bież. liczba ta będzie jednak mniejsza.

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zwróciło się niedawno do magistratu z prośbą o zaprzestanie walki z bezdomnymi kotami i psami.

Jak wiadomo, dawniej jeszcze, przed rewolucją młodoturecką, Stambuł posiadał kilkadziesiąt tysięcy bezdomnych psów. Po rewolucji zostały one wywiezione na jedną z bezludnych wysp morza Marmara.

Letnie wakacje szkolne

Warszawa. (PAT) Wobec pojawienia się w prasie codziennej różnych wiadomości o terminie zakończenia bieżącego roku w szkołach powszechnych i średnich, Min. WR i OP zawiadamia, iż bieżący rok szkolny zakończy się, jak przewidują odpowiednie rozporządzenia, w dniu 21 czerwca rb.

Zniszczenie składów paliwa w Barcelonie stanowi dotkliwy cios dla armii „czerwonej”, u której w ciągu ostatniego tygodnia ujawniał się już brak benzyny.

Ukazał się w Barcelonie dekret, mocą którego zostały zmilitaryzowane

wszelkie środki transportu. Wszystkie samochody, poza rządowymi i wojskowymi będą zarekwirowane.

W ciągu ostatnich 24 godzin lotnictwo gen. Franco bombardowało trzy porty hiszpańskie: Denia, Alicante i Castellon.

Olbrzymi pożar w Zaklikowie

Pastwą groźnego żywiołu padło 112 domów mieszkalnych — kilkadziesiąt osób pozostawiono bez dachu nad głową

Lublin. (PAT) Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w jednym z domów w Zaklikowie pow. Janów lubelski. Ogień objął wkrótce całą osadę, która spłonęła doszczętnie. Pastwą groźnego ży-

wiołu padło 112 domów mieszkalnych i liczne zabudowania gospodarskie.

Straty przekraczają 250 tysięcy zł. Bez dachu nad głową pozostało kilkadziesiąt osób. W akcji ratunkowej groźnych poparzeń doznały dwie osoby.

Proces apelacyjny o głośne zajścia w Kozach

Kraków. (Tel. wł.) Przed Sądem Apelacyjnym toczył się proces o zajścia w Kozach.

W dniu 9 stycznia rb., kiedy na oplatek Stronnictwa Narodowego wdarła się bojówka socjalistyczna w czasie starcia dwóch socjalistów zostało zabitych. Sąd Okręgowy w Wadowi-

cach skazał Jana Culę na 6 lat więzienia za zabójstwo.

Sąd Apelacyjny w Krakowie zmienił kwalifikację czynu i skazał Jana Culę na 3 lata więzienia za udział w bójce. Oskarżonego bronił adw. Pozowski. (jb)

Nieudałe porwanie milionera

Sprytnie obmyślany plan gangstera rozbił się o ...pomyłkę w doborze współnika

Londyn. (PAT) Przed sądem w Oxfordzie stanął jako oskarżony niejaki Thornton, liczący lat 50, który przed dwoma tygodniami usiłował porwać celem uzyskania okupu znanego milionera angielskiego lorda Nuffielda. Lord ten, bardziej znany jako Morris, jest jednym z największych fabrykantów samochodów w Anglii, a rozpoczął swoją karierę jako zwykły mechanik.

Thornton napisał do lorda Nuffielda list, w którym podał się za amerykańskiego dziennikarza, zamierzającego napisać serię artykułów o najwybitniejszych osobistościach świata

przemysłowego. Podczas wywiadu Thornton zamierzał skierować rozmowę na tematy filantropijne i wyraził życzenie, aby Nuffield oprowadził go po urządzonej przez siebie szpitalu. W samochodzie, którego szoferem miał być współnik Thorntona Ramsden, miano lorda sterrować reвольwerem i uprowadzić na jacht w samotnej zatoce. Gdy podczas wywiadu ktoś był obecny w biurze, Thornton miał podać lordowi przygotowany już list polecający, a który w rzeczywistości zaczynał się od słów: „Mam przy sobie dwa rewolwery, i natychmiast będę strzelał do pana, jeśli pan

spróbuje podnieść alarm”. W dalszym ciągu list zawierał miał zalecenie lordowi, aby udał się bez wzbudzania niczyjzego podejrzenia do samochodu, rzekomo w celu oprowadzenia gościa po szpitalu.

Lord Nuffield, uprzedzony przez policję, wyznaczył spotkanie z Thorntonem. Powiadomiona o ruchach Thorntona przez Ramsdena policja dokonała aresztowania w chwili, gdy Thornton udawał się samochodem na wyznaczone spotkanie.

Znaleziono przy nim dwa rewolwery oraz przybory do charakterystyki.

Broniąc się w sądzie Thornton tłumaczył swój czyn tym, iż usiłowanie porwania lorda Nuffielda było fikcyjne i stanowiło eksperyment dla pisanego przezeń scenariusza filmowego.

Z komisji prawniczej Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja prawnicza Sejmu na swym popołudniowym posiedzeniu przydzieliła referat o projekcie rządowym w sprawie udziału czynnika obywatelskiego w orzecznictwie sądowym posłowi Siodzie, a referat o projekcie ordynacji wyborczej do gmin, gromad i powiatów posłowi Krzczunowiczowi.

Najazd na Szwajcarię

Bern. (PAT) Koleje szwajcarskie zanotowały w czasie Zielonych Świąt niezwykle ożywiony ruch turystyczny, co wyraża się w rekordowej cyfrze 621 nadzwyczajnych pociągów, które w tym czasie puszczono w ruch. Wśród przyjezdnych zanotowano wielką liczbę Anglików, Francuzów i Holendrów.

Awantury na pograniczu Ekwadoru i Peru

Paryż. (PAT) Poselstwo Ekwadoru komunikuje, że oddział żołnierzy peruwiańskich napadł na terytorium Ekwadoru komisję rządową, której towarzyszyła eskorta. Jeden żołnierz poległ, a Peruwiańczycy uprowadzili z sobą kilku jeńców.

Jednocześnie na granicy wschodniej i południowej Ekwadoru stwierdzono koncentrację wojsk peruwiańskich. Fakty te zmusiły rząd Ekwadoru do wzmocnienia garnizonów nadgranicznych, jednakże jedynie w celach obrony. Ekwador usposobiony jak najbardziej pokojowo, zawsze usiłował i nadal będzie dążył do polubownego załatwienia konfliktu, zgodnie z zasadami prawa.

Narady Ententy Bałtyckiej

Ryga. (ATE) Rozpoczęła się tu konferencja Ententy Bałtyckiej. W czwartek przybyła do Rygi delegacja litewska z ministrem spraw zagranicznych Łozorajtis. Dziś, w piątek przybyła samolotem delegacja estońska, kierownikiem jej jest minister spraw zagranicznych Selter.

Niesłychana zbrodnia 19-letniego zwyrodnialca

Zranił 14-letniego kolegę, udusił go, wydlubał kulę z czoła i zwłoki zakopał w polu

Kraków, 10. 6. — Wojciech Nendek, kolejarz w Mielewiczach pod Krakowem, doniósł policji w Krzeszowicach o zaginięciu swego 14-letniego syna, który opuścił dom i dotychczas nie wrócił.

Komendant posterunku policji ustalił, że chłopiec padł ofiarą zbrodni.

Bawił się on na strychu domu z kolegą swym, 19-letnim Rudzkiem. Z niewiadomych na razie powodów Rudzki strzelił do Nendka z rewolweru, trafiając go w głowę, następnie rzucił się na towarzysza i obwiązawszy mu szmatą gardło, udusił go, po czym wydlubał mu scyzorykiem kulę z głowy.

Wieczorem, gdy domownicy udali się na spoczynek, młodociany zbrodniarz udał się na strych, włożył zwłoki Nendka do worka i wyniósł je na pole, gdzie ukrył je w krzakach. Nendka znaleziono na wskazanym miejscu. Ohydny zbrodniarz aresztowano.

Tragiczne losów koleje Austrii

Ogromna drożyzna w Wiedniu i w całym kraju — Brak produktów pierwszej potrzeby — Znienawidzony dyktator — Przepelnione więzienia

Paryż. (Tel. wł.). Według wiarygodnych doniesień napływających z Austrii położenie gospodarcze tego kraju przedstawia się bardzo niepomyślnie. M. i. Francja zamierza w najbliższym czasie przenieść swoje zamówienia do Czechosłowacji. Uporczywie potwierdzają się wiadomości o bliskiej inflacji marki niemieckiej. Drożyzna tak wzrosła, że urzędy muszą wyznaczać ceny maksymalne, nietylko na artykuły pierwszej potrzeby, ale również np. na jarzyny. Chleb i tłuszcze sprzedaje się za kartkami.

Jeszcze w marcu można było delektować się w Wiedniu słynnymi rogalkami, a teraz z niemałym trudem dostaje się kawałek ciemnego chleba z domieszką w dodatku maki z kukurydzy lub kartoflanej. Kto chce kupić mięso wieprzowe, musi się zapisywać na specjalnej liście u rzeźnika. Trzeba tu przypomnieć, że Austria słynęła z hodowli świń i była jednym z poważniejszych dostawców wieprzowiny. W Wiedniu dochodzi już do tego, że najmilszym upominkiem z za granicy jest cebula i mydło, bowiem tego nie można dostać.

Nic dziwnego, że w tych warunkach ludność jest ogarnięta paniką, przestaje oszczędzać, a kupuje masowo nawet takie rzeczy, bez których mogłaby się obyć. Rosnąca drożyzna przy coraz gorszych zarobkach czyni wartość pieniądza problematyczną.

Do tego wszystkiego dołącza się jeszcze polityka „Gauleitera” Bürckla, znienawidzonego jako uosobienie bezwzględności. Nielegalne pismo austriackich hitlerowców „Mitteilungsblatt”, domaga się ustąpienia niemieckiego dyktatora.

Dla uspokojenia niezadowolonych z powodu nieotrzymania obiecanych stanowisk, które zajęli Niemcy, mają być wielu przyznane najwyższe odznaczenia hitlerowskie. Tymczasem jednak szkoły zamieniają się w Wiedniu na więzienia dla niezadowolonych bojowców S. A. Zapelniają się one tak szybko, że trzeba zajmować coraz to nowe szkoły.

W obozach koncentracyjnych Rzeszy, a zwłaszcza w Dachau, gdzie osadzono wybitniejsze osobistości, mnożą

się tam „wypadki śmierci”, przy czym wszystko są to ludzie, którzy dotychczas cieszyli się doskonałym zdrowiem. Z chwilą zajęcia Austrii ginęli w zagadkowy sposób, a wszelkie zabiegi, by dowiedzieć się, co się z nimi stało, nie

dawały wyniku. Pierwsze i ostatnie zarazem wiadomości o tragicznym losie ofiar hitlerowskich — to krótkie komunikaty, mówiące o „wypadkach śmierci”. Takich komunikatów jest coraz więcej.

Ożywiona agitacja wyborcza na Słowaczynie

Dalsze wybory gminne odbędą się w najbliższą niedzielę — Manifestacyjne zgromadzenia ludności polskiej — Blok centralistyczny przeciwko Słowackiemu Stronnictwu Ludowemu

Mor. Ostrawa. (PAT). W obliczu zbliżających się dalszych wyborów gminnych w dn. 12 czerwca, Związek Polaków prowadzi, mimo utrudnień, wzmoczoną akcję w gminach, które będą głosowały w najbliższą niedzielę.

W ostatnich kilku dniach odbył się szereg zebrań przedwyborczych, m. i. w Nawsiu, Toszonowicach Górnych, Karkątnej i Trzydzierz. Liczne zgromadzenia ludności polska manifestacyjnie przyjmowała przemówienia i rezolucje, domagające się przyznania pełnej autonomii terytorialnej, kulturalnej i gospodarczej obszarom, zamieszkałym przez tę ludność polską.

Na całej Słowaczynie rozwinęła się intensywna agitacja wyborcza. Stronnictwa centralistyczne połączyły się i utworzyły wspólny blok wyborczy, skierowany w pierwszym rzędzie przeciw Słowackiemu Stronnictwu Ludowemu.

W związku ze sprawą statutu mniejszościowego „Narodni Polityka”

twierdzi, że projekt złożony premierowi przez przedstawicieli Niemców sudeckich jest rozwinięciem znanych karlsbadzkich punktów Henleina. Dziennik przypomina, że przed wyborami zwykle radykalizm wzrasta. Rząd jednak, nie bacząc na interwencję ze strony niemieckiej i słowackiej, pracuje nad własnym projektem. Poza tym również obraduje komisja fachowców, która bada projekt rządowy z punktu widzenia zgodności z konstytucją.

Rada Ministrów obradowała nad sprawą Szkolnej Rady Krajowej dla Słowacji. Gotowy już projekt został, jak utrzymują, po manifestacjach bratisławskich wycofany i ma być zastąpiony przez inny. W tym nowym projekcie Słowacka Szkolna Rada Krajowa przewidziana jest już podobno w formie organizacyjnej, bardzo zbliżonej do rad szkolnych istniejących w kilku innych częściach państwa, podczas gdy według pierwszego projektu miała ona mieć organizację odrębną.

Rokowania angielsko-amerykańskie

Pomyślny zwrot — Pogłoski o trudnościach bezpodstawne

Londyn. (ATE). W angielsko-amerykańskich rokowaniach handlowych nastąpił w czwartek całkowicie nowy zwrot. Zaskoczyło to koła gospodarcze tym bardziej, że miarodajne czynniki zachowywały uporczywe milczenie wobec krążących od początku tygodnia wiadomości o trudnościach, względnie nawet zerwaniu rokowań.

Obecnie koła rządowe dały do zrozumienia, że wszystkie te pogłoski nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż rokowania toczą się nadal. Enuncjacja

ta wywołała ogólne poruszenie.

Koła poinformowane komentują enuncjację tę w ten sposób, że obie strony układające się poczyniły w ostatniej chwili pewne ustępstwa celem niedopuszczenia do rozbitcia rokowań. Prawdopodobnie premier Chamberlain, któremu bardzo zależy na porozumieniu angielsko-amerykańskim, zainteresował się intensywniej rokowaniami, które niewątpliwie były także powodem niespodziewanego przyjazdu lorda Halifaxa w środę do Londynu.

Gdynia portem eksportowym Czechosłowacji

W praskim tygodniku „Grosz” znajdujemy artykuł inż. Shvary na temat możliwości wyzyskania Gdyni jako portu eksportowego dla Czechosłowacji.

Autor dochodzi do wniosku, że Gdynia jako port eksportowy Czechosłowacji jest koncepcją całkiem realną i, co więcej, nader korzystną dla obu krajów.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór, wener. i moczopłucowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedzielę: 8-12.

Na podstawie tabeli, porównującej stawki przewozów kolejowych, dowodzi autor, że wywóz wielu wyrobów czeskosłowackich kalkuluje się znacznie taniej przez Gdynię niż przez Hamburg. Tak np. przewóz 10 ton węgla owczej z Berna do Gdyni kosztuje 29,60 koron czeskich, natomiast do Hamburga 40,70 k. cz.; 10 t papieru z Jindrychowa (na Morawach) do Gdyni 18,70 k. cz., do Hamburga 25,00 k. cz.; 10 t szkła dętego z Vsetina do Gdyni 25,68 k. cz., do Hamburga 38,80 k.

Doskonałe urządzenia techniczne portu gdyńskiego, w połączeniu z polską marynarką handlową, z roku na rok bardziej liczną i sprawną, są zdaniem autora — w połączeniu z odpowiednią polityką taryfową PKP czynnikami nader ważnymi dla eksportu Czechosłowacji. Mapa połączeń kolejowych Gdyni z Czechosłowacją — przez Bogumin — Katowice, Koszyce — Muszynę i Użhorod — Łupków — uwydatnia korzystne położenie naszego portu szczególnie w stosunku do wschodniej części Czechosłowacji.

Posunięcia sfer gospodarczych czeskich w ostatnich czasach dowodzą, że w Pradze wzrasta zrozumienie dla przyszłej roli Gdyni jako portu eksportowego Czechosłowacji.

Skandynawskie porozumienie prasowe

Oslo. (PAT) Na odbytej tu konferencji przedstawicieli związków dziennikarzy Danii, Finlandii, Norwegii i Szwecji postanowiono utworzyć sekretariat dla wzajemnej wymiany informacji.

Siedziba sekretariatu ma być ruchoma, lecz przez pierwsze trzy lata sekretariat funkcjonować będzie w Oslo.

Samoloty dla Anglii

Londyn (ATE) Według doniesień „Daily Telegraph” rząd angielski zamówił w Stanach Zjednoczonych 200 samolotów typu Lockheed za cenę 3.400.000 funtów. Każdy z aparatów będzie mógł pomieścić 12 osób i rozwinąć szybkość około 385 km na godzinę. Zasięg działania samolotów ma wynosić około 1600 km.

Należy podkreślić, że aparaty te są samolotami osobowymi, lecz tak zbudowanymi, że łatwo mogą być zamienione w razie potrzeby na samoloty wojskowe dla celów wywiadowczych lub bombardowania.

Urodziny króla — przełożone

Londyn (ATE) W czwartek obchodzone były urodziny króla Jerzego VI. Dzień urodzin króla wypadł wprawdzie 14 grudnia, lecz ze względu na fakt, że odznaczenia w Anglii są udzielane dwa razy do roku: w dzień urodzin króla i na nowy rok, termin ten okazał się niedogodny. Dlatego też oficjalne uroczystości zostały przeniesione na dzień 9 czerwca.

Na liście odznaczeń figuruje m. in. nazwisko obecnego ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie sir Howarda Williama Kennarda, który otrzymał wielką wstęgę orderu św. św. Michała i Jerzego.

Okolo zmian w rządzie włoskim

Londyn. (ATE). W angielskich kołach dyplomatycznych twierdzą, że długoletni ambasador włoski przy dworze angielskim hr. Grandi w najbliższym czasie opuszcza swą placówkę. Ambasador Grandi ma objąć jedną z tek, przypuszczalnie spraw zagranicznych, w rządzie włoskim po rekonstrukcji gabinetu, która jest przewidziana w najbliższym czasie.

W sferach dyplomatycznych Londynu mówią, że stanowisko ambasadora włoskiego przy dworze św. Jakuba obejmie obecny minister finansów hr. Thaon di Revel.

Ambasador Grandi, który był w latach 1930—32 ministrem spraw zagranicznych, zajmuje swe stanowisko w Londynie od 1 lipca 1932 roku.

Wiadomości

Nowy ambasador RP przy Kwirynale Weniawa-Długoszowski wydal na cześć prasy włoskiej przyjęcie.

Szwajcarska Rada Stanów wyraziła jednomyślnie zgodę na przedłożenia rządowe w sprawie użytkowania reszty pozycy zbrojeniowej oraz przedłużenia kursów przeszkoleniowych.

W Genewie oczekiwany jest przyjazd pani Francis Perkins, ministra pracy w rządzie Stanów Zjednoczonych, oraz p. Browna — ministra pracy rządu angielskiego.

Wicepremier Chautemps otrzymał z rąk litewskiego posła Klimasa odznaczenie. mianowicie litewski order narodowy.

B. minister spraw zagranicznych Eden otrzymał z rąk kanclerza uniwersytetu w Cambridge — b. premiera Baldwina — tytuł doktora honoris causa.

Z Caracas donoszą, że rząd Wenezueli zatwierdził decyzję ministra spraw zagranicznych w sprawie wycofania się Wenezueli z Ligi Narodów.

Relikwie św. Andrzeja Boboli w Budapeszcie

Relikwie polskiego świętego powitano w stolicy Węgier niezwykle uroczystie

Budapeszt. (PAT) W piątek o godz. 11 przybył z Rzymu do Budapesztu pociąg, wiozący relikwie św. Andrzeja Boboli oraz pielgrzymkę polską.

Pociąg zajeżdżał na dworzec wschodni, gdzie na peronie oczekiwali: węgierski min. oświaty Teleki, pracownicy placówek polskich z posłem R. P. Orłowskim i konsulem Namysłowskim, przedstawiciele min. spraw zagr., liczne duchowieństwo węgierskie, kolonia polska ze sztandarami, harcerze polscy i węgierscy oraz przedstawiciele węgierskich organizacji kościelnych i społecznych. Przed dworcem oczekiwały przybycia pociągu tysięczne tłumy publiczności.

W chwili przybycia pociągu na dworzec, orkiestra odegrała hymn polski, po czym wyniesiono z wagonu-

kaplicy trumnę z relikwiami. Tymczasem ustawia się procesja celem odprawienia zwłok Świętego do kościoła parafialnego na Placu Róż. Czoło procesji otwierał oddział policji konnej w galowych mundurach. Następnie postępował harcerze polscy i węgierscy, kolonia polska i delegacje licznych stowarzyszeń polskich i węgierskich ze sztandarami oraz zakonnicy.

Za orkiestrą niesiono krzyż, za którym postępowało liczne duchowieństwo, otaczając trumnę z relikwiami, niesioną przez księży. Za trumną postępował gen. oo. paulinów o. Pius Przeździecki w asyście licznych duchowieństwa, przedstawiciele władz polskich i węgierskich, członkowie pielgrzymki polskiej oraz tłumy wiernych.

Procesja udała się do kościoła para-

fialnego na Placu Róż, gdzie na specjalnym piedestale ustawiono trumnę z relikwiami, po czym gen. oo. paulinów o. Pius Przeździecki odprawił mszę św.

Relikwie św. Andrzeja Boboli pozostały w kościele do godz. 17, po czym przeniesiono je na dworzec do pociągu, który o godz. 18 odjechał do Polski.

Z Budapesztu pociąg udaje się do Krakowa, a w poniedziałek przybędzie na dworzec w Katowicach. O godz. 12 wagon-kaplica przetoczony zostanie na tor przy ul. Pocztowej, skąd uroczysta procesja uda się do kościoła Najśw. Marii Panny.

Około godz. 14 pociąg z trumną, zawierającą relikwie św. Boboli wyruszy w drogę do Poznania.

Z NASZEGO STANOWISKA

Zreformować ubezpieczenia społeczne

Ubezpieczenia społeczne w Polsce odgrywają wyjątkowo kapitalną rolę ze względu na zakres, jaki obejmują, ilość ludności ubezpieczonej (około 2 miliony osób, a z rodzinami 4 miliony osób tj. 1/8 ogółu ludności państwa), oraz — niemniej ważne — budżet, jakim operują, wynoszący niemal pół miliarda złotych, tj. 1/6 budżetu państwowego.

Ważna ta dziedzina pozostaje w naszym państwie ciągle pod wpływami, obcymi myśli narodowej, stąd też i obecny system ubezpieczeń społecznych ma charakter klasowy.

Polski ruch narodowy, jako siła masowa, działająca skutecznie w szerokich warstwach robotniczych i chłopskich, nie może, ani nie chce zagadnienia ubezpieczeń pozostawić odłogiem. Przejawem pracy programowej w tym kierunku są myśli dyskusyjne wybitnego znawcy zagadnienia, doświadczonego działacza Stronnictwa Narodowego, dra Klemensa Łazarowicza, który świeżo opublikował broszurę pt. „Opieka społeczna, a reforma ubezpieczeń społecznych”.

Dzisiejszy system ubezpieczeń, przewidziany w tzw. ustawie scaleniowej z 28. 3. 1933 r., ogranicza pomoc lekarską tylko do okresu pracy i opłacania składek przez ubezpieczonego i w krótkim okresie choroby. Do ubezpieczeń nie należą pracownicy rolni!

Formalistyka dzisiejszych ubezpieczeń jest b. uciążliwa i w praktyce — dobrze to wiemy — hamuje korzystanie z ubezpieczeń.

Wiele ustaw — co brzmi dziwnie — przyczynia się częściowo do powstawania bezrobocia, jak np. podatek przemysłowy.

Renta inwalidzka przy ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy wskutek choroby lub starości wynosi tak minimalną kwotę, iż często nie starczy na opłacenie pobytu w przytułku.

Słowem obraz dzisiejszych ubezpieczeń ma zbyt wiele ujemnych cech, które należy gruntownie zmienić.

Zdaniem narodowców, jak dra Łazarowicza, należy upowszechnić korzystanie z dobrodziejstw ubezpieczeń całej ludności w Polsce, a nie tylko ósmej jej części.

Polska, jako kraj rolniczy, winna pamiętać zwłaszcza o swej warstwie wiejskiej, jak o pracownikach rolnych, zorganizowaniu opieki nad dzieckiem i matką na wsi

przez osiedlenie na wsiach położonych (akuszerek), gęstej sieci przychodni lekarskich, tzw. kropli mleka, ochronek, przedszkoli itp.

Każdy chory człowiek winien mieć — w interesie publicznym — udostępnioną pomoc lekarską i to skuteczną, z możliwością ewentualnej kuracji w szpitalach, zakładach specjalnych, np. w sanatoriach i zakładach psychiatrycznych.

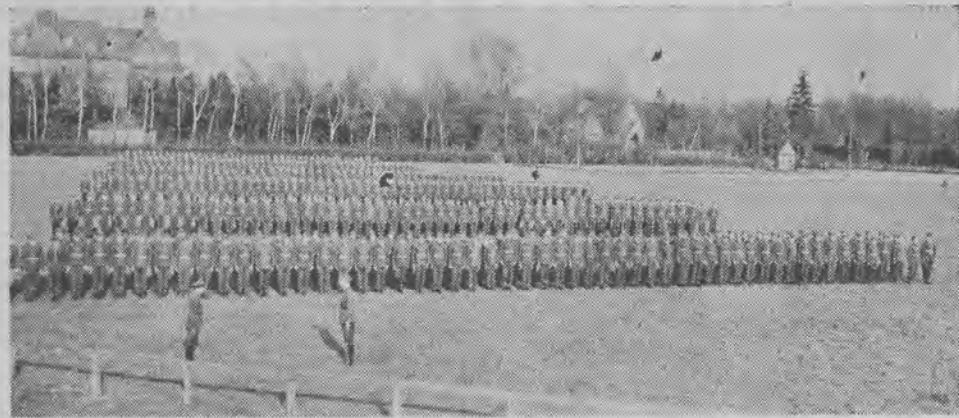
Są to rzeczy całkiem możliwe do urzeczywistnienia i nawet tańsze od dzisiejszego systemu ubezpieczeń. Gdyby wprowadzić, jak proponuje dr Łazarowicz, powszechny podatek szpitalny niewysoki ale obejmujący wszystkich, to za sumę 200 milionów złotych całe zagadnienie lecznictwa byłoby załatwione, podczas gdy

dziś wydaje się około 250 milionów zł na ósmą część ludności zaledwie.

Program narodowy pragnąłby, podobnie, jak jest w Anglii, opiekę społeczną powierzyć samorządowi i inicjatywie jednostek oraz ofiarności publicznej, wtedy opieka społeczna będzie bardziej żywa i dostępna, niż w rękach biurokratów. Zrzeszenia religijne przy parafiach, które mają tak chlubną tradycję, mogłyby też odegrać poważną w tym dziele rolę.

Czas wielki na gruntowną akcję w dziedzinie ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej w kierunku unarodowienia i przepojenia tych ważnych dziedzin życia publicznego duchem katolickim.

STEFAN NIEBUDEK



Przy wszystkich wyższych uczelniach w Polsce utworzono specjalne oddziały przysposobienia wojskowego dla akademików, tzw. Legie Akademickie. Na zdjęciu apel poranny przed ćwiczeniami poznańskiej Legii Akademickiej

Małe gierki polityczne w parlamencie

Pominięcie inicjatywy poselskiej na bieżącej sesji jest wyrazem rozgrywek w „sanacji”

Rozpoczęła się nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu. Zarządzenie Prezydenta Rzplitej, zwołujące tę sesję, zawiera oparte na konstytucji kwietniowej zdanie, że przedmiotem obrad mogą być sprawy, wyliczone w zarządzeniu.

Jak już informowaliśmy, wśród tych spraw są projekty ustaw o wyborze radnych miejskich, gromadzkich, gminnych i powiatowych, o samorządzie miasta Warszawy, o wyborze radnych w 6 miastach (w Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wilnie) o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego, trzy projekty ustaw o konwersjach pożyczek dolarowych, mianowicie 6 pct z 1 kwietnia 1920 r., 7 pct stabilizacyjnej i 4 1/4 pct bonów skarbu dolarowych. Poza tym są projekty ustaw o udziale czynnika obywatelskiego w sądach, o uprawnieniach ministra rolnictwa w sprawie aprowizacji, nowele do dekretów o obrocie hurtem mięsa, o cukrze, o praktyce lekarskiej, o prawie przemysłowym, o Funduszu Pracy i kilka drobniejszych.

Ogółem zarządzenie wymienia 20 projektów ustaw, oraz 11 ratyfikacji, wśród których na czoło wybija się uzupełnienie konwencji handlowej i nawigacyjnej między Polską i Czechosłowacją, podpisanej 21 lutego 1938 roku.

Nie znajdzie się natomiast na porządku obrad nadzwyczajnej sesji ani jedno z tych zagadnień, które były przedmiotem inicjatywy poselskiej na zwyczajnej sesji izb. I tak pominięty został projekt ustawy p. Bartczaka o niepodzielności gospodarstw włościańskich, pominięto kwestię oddłużenia rolnictwa, projekt ustawy antymasońskiej i wreszcie projekt ustawy, dotyczący skasowania uboju rytualnego.

Jeśli się zważy, że wszystkie te pominięte projekty ustaw wyszły z łona grupy poselskiej (tzw. grupy „Jutra Pracy”), która wzięła rozbrat z „Ozonem” ponoć na punkcie różnic ideowo-politycznych, lub też z grupy Koła Rolników, która ze względów personalnych (poszło o osobę gen. Żeligowskiego) także od czasu do czasu chadza odmiennymi drogami, niż „Ozon”, sprawa pominięcia inicjatywy tych grup poselskich na nadzwyczajnej sesji izb

jest charakterystyczna dla wewnętrznych rozgrywek w „sanacji”. Nie należy oczywiście przypuszczać, by rozgrywki te mogły już w najbliższym czasie doprowadzić do zupełnej rozsyпки obozu „sanacyjnego” — tym bardziej, że są one tolerowane przez pewne czynniki, jako wyraz pewnego taktycznego podziału ról, celem odpowiedniego oddziaływania na różne odłamy społeczeństwa...

Jedno z pism żydowskich, zazwyczaj dobrze poinformowane o zamierzeniach „sanacji”, pisze:

„Na temat zwołanej sesji nadzwyczajnej mówią w dobrze poinformowanych kołach politycznych, że ma ona wyjątkowo doniosłe znaczenie. Projekty ustaw o wyborach samorządowych otwierają możliwości udziału opozycji w wyborach, a więc w następstwie i w ciałach samorządowych. Jeśli zgodnie z tymi projektami nastąpi ukonstytuowanie się samorządów w całym kraju, wówczas opozycja, choćby znajdująca się w mniejszości, będzie miała możliwość w ramach istniejącej ordynacji wyborczej do Sejmu wysuwać kandydatów na posłów i senatorów.”

„Gdyby więc wszystko poszło po myśli inicjatorów w obozie rządowym, mogłoby po uchwaleniu i przeprowadzeniu wyborów samorządowych dojść do rozwiązania nowych wyborów, w których opozycja, wprowadziona w granicach mniejszości, mogłaby uczestniczyć.”

Głos pisma żydowskiego jest wyraźną sugestią, wyrażającą pragnienie żydostwa, by w obecnym systemie politycznym lewica opozycyjna, bo o taką tylko chyba może chodzić, zapewniła ciągłość rządów dzisiejszemu reżimowi przy współpracy z nim na terenie przyszłego parlamentu, co niewątpliwie poprawiłoby sytuację żydostwa w Polsce w ogóle.

Znakomita większość narodu polskiego jest natomiast innego zdania i podziela w pełni stanowisko Stronnictwa Narodowego, zdającego do zupełnej zmiany stosunków politycznych w państwie. Nie mniej na manewry te i kombinacje „sanacyjno-lewicowo-żydowskie musi mieć bacne oko.

JECOROL
MAG. A. BUKOWSKIEGO
ZWIĘKSZA WAGĘ, WZMACNIA OGÓLNE
STOSOWANY JEST
ZAMIAST
TRANU
SMACZNY I SKUTECZNY
W UŻYCIU PRAWIE OD PÓŁ WIEKU

Skonfiskowany wiersz Rostworowskiego

W Białymostku odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego poprzedzone pewnymi trudnościami ze strony miejscowych władz administracyjnych.

Afisz zapowiadający zebranie uległ konfiskacie starościańskiej. Starosta skonfiskował z afisza wiersz K. H. Rostworowskiego, powszechnie znany i nieraz już publikowany:

„bo nie ma ugody
w kraju, gdzie żyją dwa żywe narody;
pragnień im nie odbierzesz
ziemi im nie dodasz,
jeden z nich musi odejść:
gość albo gospodarz”.

Obok poezji nie znalazły uznania starosty i takie określenia użyte na afiszu: słowo „wielkie” odnoszące się do zebrania, zachęta „goście mile widziani” i wreszcie określenie „b. więzień Berez” użyte przy nazwisku mgr A. Grębosza z Krakowa, który pierwotnie miał przybyć na zebranie.

Ostatecznie afisz wydano po usunięciu skonfiskowanych wierszy i określeń. Zebranie udało się wspaniale...

Nawet urzędnicy odmawiają posłuszeństwa „Ozonowi”

Krakowski organ urzędniczy „Jedność” wystąpił przeciw „Ozonowi” z oskarżeniem go o „koszarowy system” w traktowaniu członków i sympatyków „Ozonu”. A dalej:

„Przy organizowaniu pierwszych władz i sztabu powoływano pionierów z dawnego BBWR, co stało się powodem rozczarowania. Wszak działacze z tego obozu stracili zupełny kredyt moralny w społeczeństwie, które przez tych właśnie ludzi było odsunięte na bok, zepchnięte w nicłość, zmuszane siłą do milczenia, a jak często sykanowane i maltretowane. Takich rzeczy nie zapomina się tak łatwo! I trudno przypuścić, żeby społeczeństwo, które w 90 z górą procentach jest nastawione do tych ludzi negatywnie, tak od razu z miejsca na ślepo i na „wiarę” poszło pod ich komendę.

„Trudno przypuścić, żeby się tak działo świadomie, jak to niektórzy niechętnie do OZN nastawieni głoszą, twierdząc, że jest to przebudówka dawnego BB tylko pod zmienioną firmą, co by żadnych zmian na lepsze nie zapowiadało.”

„Ozon” jest organizacją bardzo słabą. Urzędnicy odmawiają mu kredytu opierając się na ciężkich doświadczeniach przeszłości. I słusznie...

Także w „sanacyjnym” „Zarzewiu” zaraza rozkładu

Zarząd główny „sanacyjnej” organizacji „Zarzewie” wydał komunikat, w którym stwierdza m. i., że w dniu 13. III. rb. na konferencji delegatów „skupień” wygłosił p. Romer referat ideologiczny, którego zadaniem było „znalezienie w chaosie ideologicznym, w którym żyjemy, własnej zarzewiańskiej drogi i własnego wyrazu”. Delegaci ocenili tezy wysunięte na konferencji pozytywnie, niemniej zalecili przeprowadzenie ich wszystkim skupieniom, widząc w nich materiał do przyszłej deklaracji ideowej „Zarzewia”.

W oznaczonym terminie, do dn. 31. V. rb., nadesłany materiał przeparowały tylko dwa skupienia. Natomiast dwa skupienia: lwowskie i katowickie rozwinęły działalność na własną rękę, zmierzającą w innym kierunku, z pominięciem zarządu głównego, doprowadzając do wydania pisma „Szlakiem Zarzewia”. „Działalność ta — jak stwierdza komunikat — uzasadniona potrzebą aktywizacji politycznej organizacji, prowadzić musi faktycznie do jej rozbitcia... dlatego, że odpowiada tylko części a nie ogółowi członków stowarzyszenia.” Dalej komunikat nadmienia, że „w łonie stowarzyszenia ujawniły się dotychczas o najmniej 3 wyraźne kierunki polityczne”.

Członkiem „Zarzewia” jest m. i. wicepremier inż. Kwiatkowski. Jeszcze jedna organizacja „sanacyjna” uległa „dekompozycji” do czego zresztą otwarcie się przyznaje.

Zdumiewające wystąpienie administracji przeciw polskim placówkom

Jak donosi „Głos Lubelski”, „w dniu 1 bm. zgłosili się do p. Władysława Wyczyńskiego, właściciela wyszynku piwa w Hrubieszowie, przodownik P. P. Górski i urzędnik Zarządu Miejskiego w Hrubieszowie Głowacki, żądając kategorycznie od Wyczyńskiego, aby ten zdjął szyld wiszący nad wejściem do sklepu i zamalował wyraz „chrześcijański”, widniejący na pierwszym miejscu na szyldzie.

Poza tym „Głos Lubelski” informuje, że „nie jest to pierwszy sporadyczny wypadek w Hrubieszowie. Dotychczas zdjęto szyldy z napisem „chrześcijański” albo „polski” w następujących polskich sklepach: „Polska Manufaktura”, właściciel p. Marcych, w składzie obuwia wł. p. Duruk Stanisław oraz w jacie p. Baryluka. W jacie p. Baryluka posunięto się tak daleko, że na jego kategoryczną odmowę, przysłano robotnika z Zarządu Miejskiego, który sam zdjął szyld.”

Jeśli się zważy, że wieś powiatu hrubieszowskiego jest atakowana przez wojującą nacjonalizm ukraiński, a miasta opalone są przez żydostwo, praktyki, o których donosi „Głos Lubelski”, muszą wywołać zdumienie.

Sensacyjne doniesienia prasy londyńskiej z Moskwy

Radek na wolności? — Przed procesem Beli Kuna

Warszawa. (Tel. wł.) Dzienniki londyńskie otrzymały osobliwe informacje z Moskwy.

Według tych doniesień głośny publicysta sowiecki Sobelson-Radek, skazany w procesie Piatakowa na 10 lat więzienia, ma się znajdować na wolności. Sensację szczególną budzi wiadomość, że Radek był zmuszony wejść w skład GPU i odgrywać tam rolę generalnego świadka na większych procesach politycznych. Gdy na ławie oskarżonych znajdują się wybitniejsze osobistości, do więzienia na Łubiance przywożą Radka, który składa obciążające zeznania.

Węgierski komunista, przywódca „czerwonej” rewolty, Bela Kun, skazany na 16 lat ciężkich robót i pobyt w obozie koncentracyjnym na Węgrzech, znajduje się obecnie w Moskwie, gdzie będzie oskarżony wraz z rozmaitymi wybitnymi komunistami zagranicznymi o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Belę Kuna usiłowano w swoim czasie rąkonić do samobójstwa pozostawiając mu w celi nabyty rewolwer, lecz Kun nie skorzystał z tego twierdząc, że bez wyroku trybunału rewolucyjnego nikt go nie może zmusić do pozabawienia się życia. (w)

Dokoła ucisku Polaków w Niemczech

Wykretne komentarze oficjalnej agencji

Berlin. (Tel. wł.) „Deutscher Nachrichten-Büro” ogłosiło w czwartek, a więc dopiero po tygodniu po raz pierwszy oficjalnie wiadomość o memoriale Zw. Polaków.

Komunikat określa memoriał jako złożenie szeregu postulatów mniejszości polskiej w dziedzinie administra-

cyjnej, podczas gdy wiadomo, że memoriał wykazywał sprzeczność pomiędzy faktycznym stanem rzeczy a oświadczeniami z dnia 5 listopada.

Komunikat zapewnia, że w sprawach poruszonych w memoriale toczą się rozmowy z przedstawicielami mniejszości polskiej.

Proces mordercy z Lasku Młocińskiego

został odroczonej do soboty

Warszawa. (Tel. wł.) Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie odpowiadał w piątek Władysław Skwierawski, morderca szofera śp. Szlendaka.

Po zamordowaniu Szlendaka Skwierawski zakopał zwłoki w Lasku Młocińskim. Przez kilka tygodni udało się Skwierawskiemu ukrywać. Początkowo zatrzymaną taksówką Szlendaka Skwierawski jeździł do swojej narzeczonej. Kiedy rysopis mordercy ustalono, policja o mało nie ujęła Skwierawskiego w Warszawie w czasie reparaacji samochodu, następnie w Lublinie, gdzie pozostawił taksówkę. Ujęto go ostatecznie we Lwowie, gdzie chciał nabyć radio, a właścicielowi sklepu wydał się podejrzanym. Skwierawski zdołał się na pewien czas jeszcze ukryć, gdyż zbiegł z hotelu. Został uję-

ty dopiero wtedy, gdy posłał chłopca po pozostawione w hotelu pantofle.

Sąd Okręgowy skazał Skwierawskiego na karę śmierci. W skardze apelacyjnej obrońcy Skwierawskiego prosili o zbadanie poczytalności oskarżonego, a na rozprawie w Sądzie Apelacyjnym ponowili ten wniosek, mimo ustalenia przez Sąd Okręgowy, że Skwierawski był poczytalnym.

Sąd postanowił sprawę odroczyć i wezwać na sobotę psychiatrę. Badania nad poczytalnością Skwierawskiego były czynione w czasie pobytu jego w śledztwie. (w)

Proszę posłuchać mojej rady:

Kto codziennie rano i wieczorem naciera się Kremem NIVEA, ten nigdy nie narzeka na zbyt suchą czy też zbyt wrażliwą cerę. NIVEA wzmacnia skórę i czyni ją odporniejszą. Przy zakupieniu należy zwrócić uwagę na Krem NIVEA, bo jedynie NIVEA zawiera Euceryl!

Krem NIVEA znajduje się w handlu tylko w oryginalnych opakowaniach. Dobre i znane preparaty chętnie są naśladowane - przestrzegamy zatem przed nabywaniem kremu, sprzedawanego na wagę pod nazwą NIVEA.

Cena od 0,40 do 2,60



Sprawa doc. Cywińskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Odbyła się narada obrony doc. Cywińskiego, która ustaliła, że przed Sądem Najwyższym wystąpi podobnie jak przed Sądem Apelacyjnym 15 adwokatów, którzy podpisali skargę kasacyjną.

Konferencja u Hodży

Praga. (PAT.) Premier Hodża odbył konferencję z przedstawicielami Partii Niemiecko - Sudeckiej, posłami Kundtem, Roschem i Ptersem.

21. dziecko

Czerniowce. (PAT.) W mieście rumuńskim Sighet 47-letnia Maria Pop urodziła 21 dziecko. Maria Pop jest drugi raz zamężna, a trzykrotnie urodziła już bliźnięta.

Runęli w przepaść

Wiedeń. (PAT.) Wczoraj w Alpach w Salzkammergut spadło w przepaść dwóch lekarzy oraz ich przewodnik. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

Hippika

W Bukareszcie nastąpiło we czwartek rozpoczęcie otwarcia międzynarodowych zawodów hippicznych w obecności króla rumuńskiego, członków rządu i korpusu dyplomatycznego.

W zawodach udział biorą drużyny następujących państw: Polska, Włoch, Niemiec, Belgii, Czechosłowacji, Grecji oraz gospodarze. Ekipa polska przybyła w składzie: rtm. Szosland, rtm. Czerniawski, rtm. Komorowski, rtm. Ryłke, por. Bilwin, por. Skulicz. W konkursach cywilnych startować będzie inż. Strzeszewski.

Program pierwszego dnia wypełniły prezentacje poszczególnych ekip królowi Rumunii. Nadto odbył się konkurs dla jeźdźców cywilnych o nagrodę „Bukaresztu”. W konkursie wziął udział inż. Strzeszewski, zajmując jedno z dalszych miejsc.

Po południu po uroczystym otwarciu międzynarodowych zawodów hippicznych w Bukareszcie, odbył się pierwszy konkurs — dla jeźdźców cywilnych — o nagrodę miasta Bukaresztu. W konkursie tym zwyciężył Purcherea (Rumunia) na „Armasesti”. Inż. Czeszewski zajął dalsze miejsce.

W konkursie weźmie udział również ekipa francuska, która przybyła wczoraj do Bukaresztu.

Hokej na lodzie

W Czechowicach pod Bielskiem zginął onegdaj tragiczną śmiercią, przejechany przez pociąg, znany hokeista krakowskiego Sokola, Farkas, liczący lat 29.

Kajakarstwo

Przed spotkaniem Polska — Niemcy w Berlinie. Na olimpijskim torze regatowym w Grünau pod Berlinem, odbędzie się 11 i 12 bm. międzypaństwowe spotkanie Polska — Niemcy. Polacy mieć będą zadanie o tyle trudniejsze, że przeciwko nim startować będą czołowi kajakarze niemieccy i austriaccy.

Różne

W dniu sprawności wych. fiz. w Opocznie bardzo liczny udział wzięły nie tylko organizacje miejscowe, ale i zamiejscowe z całego powiatu opoczyńskiego.

W poszczególnych konkurencjach sportowych jak zwykle przodowali Sokol i oraz Sokolice z Opoczna. Zajął oni pierwsze i drugie miejsca w siatkówce, w biegu na 100 m (czas 12.1), pierwsze miejsce w skoku w dal oraz drugie w biegu na 800 m. Sokolice odniosły niemierny sukces, zajmując pierwsze miejsce w biegu na 60 m, w skoku w dal i w wżwy.

Program ćwiczeń uzupełniony był pozatem popisami gimnastycznymi Tow. Gimn. „Sokol” w Opocznie. Popisy te rozpoczęła młodzież, a zakończyły sokolice tzw. ćwiczeniami lwowskimi, zbierając u publiczności zasłużone i niemiłkające oklaski za piękne wykonanie obrazów.

Organizacja zawodów była dość sprawną, podkreślić jedynie należy brak na boisku apteczki, która w kilku wypadkach była nader pożądana. Brak ten należałoby w przyszłości bezwzględnie usunąć.

Lekka atletyka

Lódź — AZS Poznań, doroczne spotkanie reprezentacji kobiecych, odwołane w maju, odbędzie się ostatecznie we czwartek 16 bm. w Poznaniu.

Kierownictwo sekcji AZS Poznań objął po ustąpieniu prof. Ługowskiego znany tyczkarz dr Klemczak. (a)

Piłkarska

Czarni mistrzem Lwowa. We czwartek odbyło się w Rzeszowie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo lwowskiej ligi okręgowej między Resovia a Czarnymi. Wygrała drużyna Czarnych w stosunku 4:1 (3:0), zdobywając na skutek tego zwycięstwa definitywnie mistrzostwo okręgu lwowskiego. W 24 grach Czarni zdobyli 37 punktów, mając stosunek bramek 69:25, mimo, że rozgrywkę o mistrzostwo okręgu lwowskiego nie zostały jeszcze ukończone, żadna z pozostałych drużyn nie jest w stanie zdobyć już 37 punktów.

Na stadionie w Sanoku odbyły się w niedzielę zawody towarzyskie między drużynami KS. Sanoczanka a WKS, zakończone wynikiem 6:1 na korzyść Sanoczanki. Drużyna wojskowych pod żadnym względem nie ustępowała przeciwnikom, nie miała jednak szczęścia w strzałach.

Wśród zawodowców

Jarosz pokonany. Znany pięciolator amerykański polskiego pochodzenia, Tadeusz Jarosz, stoczył walkę w wadze średniej w 10 stacjach, w Waszyngtonie. Jarosz niespodziewanie pokonany został na punkty przez mało znanego boksera George Abramsa.



Przed mistrzostwem Polski w tenisie

Tegoroczne narodowe mistrzostwa Polski w tenisie będą 17 z rzędu. Z walką o tytuł mistrza jest związana również walka o cenne trofeum-puchar przechodni P. Z. L. T., ufundowany w roku 1924. Puchar ten, który przechodzi na własność zawodnika, zdobywającego mistrzostwo trzykrotnie z rzędu, wagi 5 razy nie kolejno, był dotychczas w posiadaniu następujących graczy: 1924 r. — Poerster, 1925 r. — Czetwertyński, 1926 r. — Czetwertyński, 1927 r. — J. Stolarow, 1928 r. — M. Stolarow, 1929 r. — M. Stolarow, 1930 r. — Tłoczyński, 1931 r. — Tłoczyński, 1932 i 1933 r. — Hebda, 1934 r. — Tłoczyński, 1935 i 1936 r. — Hebda, 1937 r. — Tarłowski.

Jak z zestawienia tego wynika najpoważniejsze szanse na zdobycie pucharu posiada w roku bież. Hebda, który puchar ten zdobył 4-krotnie, toteż w razie zdobycia tegorocznego mistrzostwa Polski puchar P. Z. L. T. zdobędzie on na własność.

Lista zgłoszeń do mistrzostw zawiera w konkurencji panów przeszło 100 nazwisk. Liczbę tę zredukowane jednak do 32, bada to zawodnicy, reprezentujący czołową klasę Polski. Wśród nich znajdują się: Baworowski, Tłoczyński, Hebda, Spychała, Bratek, Kończal, Tłoczyński 2, a nie wykluczony jest jeszcze udział Maksa Stolarowa, doskonałego niegdyś zawodnika, który ma zamiar powrócić na kort i w tym celu trenuje intensywnie.

Wśród grupy pań (30) na czoło wybijają się

Volkmer - Jacobsenowa, najpoważniejsza konkurentka do tytułu mistrzowskiego. W mistrzostwach bierze udział również Głowacka (Warszawa), zeszlorzona mistrzyni oraz Luniewska (Warszawa) wicemistrzyni. Najgroźniejszymi dla nich konkurentkami będą: Gajdzianka, Rudowska, Siodłowa, Andrutówna, Konopacka-Matuszewska i Fryszczynowa.

Ponadto w grupie pań udział weźmie zawodniczka światowego związku Polaków z Czechosłowacji — Bemówna, która niedawno zwyciężyła w turnieju w Brnie, bijąc pierwszą rakieta Czechosłowacji, Deutsch.

Grupa seniorów składać się będzie z 30 zawodników, przy czym do czołowych zaliczani są: Skonecki i Chytrowski (Pogoń Katowice), Borowczak i Michalak (Warta), Buchalik (Rybnik) i Olejniszyn (Lwów).

Mistrzostwa Polski rozpoczynają się w niedzielę 13 bm. i trwać będą do niedzieli 19 bm.

W grach pojedynczych panów rozstawiono Tarłowskiego, Hebdę, Tłoczyńskiego i Spychałę; w grze pań Jacobsonowa, Gajdzianka, Zofia Jędrzejowska i Luniewska; w grach podwójnych Tłoczyńskiego i Baworowskiego, Hebdę i Żyda Wittmana; w grze mieszanej Jacobsonowa i Baworowskiego, oraz Rudowska i Hebda.

Zeszlorzonych mistrzyni Polski — Głowackiej nie rozstawiono, ponieważ zgłoszenie jej wpłynęło telegraficznie dopiero po losowaniu.

pujące spotkania: Na boisku Wimy: Wima — Union Touring, na boisku Widzewa: Widzew — Sokół (Pab.), na boisku SKS-u: SKS — Burza, na boisku KE w Pabianicach: PTC — WKS, na boisku Sokola w Zgierzu: Sokół (Zg.) — LTSG.

Po ostatnich rozgrywkach tabela mistrzostw kl. A przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	bramek
1. Wima	16	28	38:11
2. Union Touring	16	27	44:11
3. PTC	16	18	37:22
4. LTSG	16	16	30:19
5. Sokół (Pab.)	16	16	30:20
6. Burza	15	15	29:28
7. WKS	16	12	25:28
8. SKS	15	11	23:25
9. Sokół (Zg.)	15	9	10:33
10. Widzew	15	6	20:50

W mistrzostwach piłkarskich łódzkich juniorów sytuacja w poszczególnych 3 grupach uległa wyjaśnieniu; w pierwszej grupie prowadzi Union Touring, w 2 Widzew, w 3 KP. Zjednoczone.

Majątek Gogi

Czerniowce. (PAT.) Zmarły b. prezes Rady Ministrów Oktawian Goga pozostawił majątek wartości około 20 milionów lei. Stosownie do testamentu cały majątek ma być przeznaczony na cele dobroczynne.

Agent G. P. U. mordercą Konowalca

Amsterdam. (PAT.) Holenderskie biuro prasowe komunikuje, że Konowalec zwabiony został podstępnie do Rotterdamu, gdzie wpadł w zasadzkę. Policja jest w posiadaniu danych, które wskazują, że był to mord polityczny, dokonany przez Ukrainca, pochodzącego z Sowieci, a będącego na służbie G. P. U.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

L w ó w. 10. 6. — Żyto I st. 19.75—20. II st. 19—19.25; pszenica cz. 25—25.25, zb. 24—24.25, biała 25.50—25.75, zb. 21.50—24.75; jęczmień przem. 16—16.50, past. 15—15.25; owies I st. 20.50—20.75, II st. 19—19.50; otręby żytnie 11.50 do 11.75; otręby pszenne gr. 13—13.25, śr. 10.25 do 11. m. 12.50—12.75; mąka żytnia 65% 31 do 31.50; mąka pszenna 65% 39.50—40.

Łódź. 10. 6. — Żyto 22.25—22.75; pszenica 27.50—28, zb. 27.25—27.50; jęczmień przem. 18.75 do 19.75; owies j. 22.50—22.75, zb. 22—22.25; otręby żytnie 13.50—13.75; otręby pszenne śr. 13.75 do 14, gr. 13.50—13.75; mąka żytnia 65% 31.25 do 31.75; mąka pszenna 65% 39.25—40.25.

Warszawa. 10. 6. — Żyto I st. 21—21.50; pszenica 27.75—28.25, j. 27.75—28.25, zb. 27.25 do 27.75; jęczmień I st. 18.50—18.75, II st. 18—18.25, III st. 17.75—18; owies I st. 22—22.75, II st. 20.75—21.50; otręby żytnie 13.75—14.25; otręby pszenne gr. 14.50—15, śr. 13.25—13.75, m. 13.25 do 13.75; mąka żytnia 65% 30.75—31.25; mąka pszenna 65% 38.50—39.50.

Katowice. 10. 6. — Żyto 21.25—21.75; pszenica cz. 26.75—27.25, j. 26.25—26.75, zb. 25.75 do 26.25; jęczmień przem. 18.25—18.75, past. 17.75 do 18.25; owies j. 22.25—22.75, zb. 21.50—22; otręby żytnie 13—13.50; otręby pszenne gr. 14.50 do 15, śr. 12.75—13.25, m. 11.75—12.25; mąka żytnia 65% 31—31.75; mąka pszenna 65% 38.50—39.

Krwawy łańcuch zbrodni zabitego bandyty

„Radomszczański Maruszczyk” terroryzował dwa powiaty — Walka oddziału policji z osaczonym bandytą

Piotrków 10. 6. — Od dłuższego czasu na terenach powiatów piotrkowskiego i radomszczańskiego grasował groźny bandyta Mieczysław Gajewski z Radomska. Przewazywał on był „radomszczańskim Maruszczykiem”, gdyż potrafił się w porę po dokonanej zbrodni ukryć, poza tym umiał dobrze strzelać z rewolweru. Uzbrojony Gajewski był postrachem mieszkańców obu powiatów.

Kroki jego znaczyły się krwią pomordowanych lub ranionych osób. W dniu 7 marca r. zabił swą żonę Leokadię za rzekomą zdradę małżeńską. Ścigany za zbrodnię skrył się we wsi Kosówka w pow. piotrkowskim i tu śmiertelnie zranił w dniu 18 marca Wierzbickiego Ignacego, który wkrótce zmarł. Tego samego dnia usiłował dokonać napadu rabunkowego na mieszkanie Chany Kazanowskiej w Piotrkowie. W dniu 7 kwietnia w Radomsku strzelał do ścigającego go policjanta, przy czym zraniona została jedna z przyjaciółek bandyty Waleria Zjawiona z Radomska.

Wkrótce potem, bo już w dniu 28 kwietnia, we wsi Wola Grzymalina w pow. piotrkowskim ze współnikiem swym Tadeuszem Miedziarskim dokonał napadu rabunkowego na sklep spożywczy Józefa Kaczmarka. Po zrabowaniu 12 zł gotówki i artykułów spożywczych ciężko zranił właściciela sklepu, następnie zastrzelił swą żonę Stanisławę Szczęsną. Miedziarski zaś zastrzelił żonę Kaczmarka, Władysławę. Po zbrodni bandyci zbiegli. Pościg policyjny częściowo się udał, gdyż złapano został Miedziarski, Gajewski zaś zbiegł, wypływając w Piotrkowie, gdzie postrzelił dwu posterunkowych policji w dniu 24 maja na ul. Rolniczej. Do dnia 8 czerwca bandyta nie dał o sobie znaku. Wypłynął on w Gorzkowicach, gdzie, jak się okazało, zebrał. Na skutek informacji o bandycie, który ukrywał się w zbożu przy stacji kolejowej, do Gorzkowic wyjechało z Piotrkowa kilku posterunkowych służby śledczej z podkomisarzem Olszewskim na czele. W obławie wziął również udział komisarz Nikles, w zastępstwie komendanta powiatowego.

W czasie poszukiwań w zaroślach ustalono miejsce ukrycia się Gajewskiego. Było ono doskonale zamaskowane, gdyż z trzech stron otoczone było groblą z czwartej zaś dotykało zboże. Na widok zbliżającej się policji

Gajewski zaczął strzelać, na co policja odpowiedziała ogniem. Jedna z kul trafiła w głowę przed. służby śledczej Zygmunta Klimaska. Leżący już na ziemi bandyta strzelił do biegnącego komisarza Niklesa raniąc go ciężko w głowę. Kilka strzałów oddanych przez pozostałych policjantów trafiło Gajewskiego, który zmarł na miejscu. Zna-

leziono przy nim dwa rewolwery kal. 7,65.

Komisarza Niklesa przewieziono do szpitala w Łodzi.

Wkrótce odbędzie się rozprawa przeciwko współnikowi Gajewskiego, Miedziarskiemu, która w części odsłoni burzliwe życie groźnego bandyty i jego współnika.



Oryginalne deszczowce w kratkę

Dlaczego usunięto napis: „Żydom wstęp wzbroniony”?

Sluszne wystąpienie oo. bernardynów i niezrozumiałe stanowisko starostwa w Wadowicach

Kalwaria Zebrz., 10. 6. — Przed dwoma laty na terenach klasztoru oo. bernardynów umieszczono tabliczkę z napisem: „Żydom wstęp wzbroniony”. Sluszne to wystąpienie czcigodnych ojców wywołane zostało niezwykłym nachalstwem Żydów, którzy włazili wszędzie, profanując swą obecnością kościół.

Po pewnym czasie oo. bernardyni tabliczkę tę zdjęli i na jej miejsce wywiesili inną z napisem: „Niechrześcijanom wstęp wzbroniony”.

Zaintrygowani tą zmianą tabliczek zasięgnęliśmy odpowiednich informacji. I oto co się okazało. Po wywieszeniu tabliczki „Żydom wstęp wzbroniony” na terenach należących do klasztoru, Żydzi wnieśli protest (!) do

starostwa w Wadowicach. Protest ten spotkał się widocznie z przychylnym przyjęciem, bowiem oo. bernardyni otrzymali nakaz usunięcia tej tabliczki. Ponieważ jednak oo. bernardyni nie chcieli widzieć na swoich terenach krzywonosych „obywateli”, wywiesili tabliczkę nową, która odnosi taki sam skutek.

W świetle tych faktów zapytać należy, dlaczego nie wolno na terenach prywatnych umieszczać napisów „Żydom wstęp wzbroniony”? Wiele wsi przecież czysto polskich wywiesiło takie tabliczki i nikogo to nie razi (za wyjątkiem Żydów oczywiście i żydowskich „wojtków”). Czyżby starostwo w Wadowicach patrzyło inaczej na tę sprawę?

Sensacja węzowa Londynu

Pytonowcy sprzykrzyło się w klatce — Strach ma wielkie oczy: mały padalec wzięty za olbrzymiego gada

Londyn (ATE) Ludność przedmieścia londyńskiego Lever Clapton jest zaniepokojony tajemniczym zniknięciem węża, pylona długości 4 i pół metrów i wagi 50 funtów. Wąż znikł z klatki, w której był zamknięty na II piętrze pewnego domu.

Waż „zaginął” we środę. W czwartek wieczorem, po 24 godzinnej denerwującej obławie, w której wzięły udział silne oddziały policji zmotoryzowanej oraz tłumy ludności cywilnej, wąż jeszcze nie odnaleziono. Po ponownym przeszukaniu domu właściciela gada okazało się, że wąż w ogóle nie wyszedł z obrębu domostwa, lecz po ucieczce z

klatki schował się w piwnicy.

Zniknięcie jego wywołało na przedmieściu Lever Clapton wielką panikę. Radio londyńskie ostrzegało kilkakrotnie rodziców, by nie wypuszczano dzieci bez opieki na ulicę. Wprawdzie pytonowcy w zwykłych warunkach są spokojni, jednak podrażnione mogłyby stać się niebezpiecznymi.

Przed południem policja i straż ogniowa otoczyła kordonem pewien ogród w dzielnicy Lever Clapton, w którym rzekomo zauważono pylona. Okazało się, że był to fałszywy alarm, gdyż po dokładnym przeszukaniu ogrodu znaleziono tam tylko małego padalca.

Listy z trupa czaszką do ks. Radziwiłła

Dwaj młodociani szantażyści zasiedli na ławie oskarżonych

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 13 marca ub. r. w Urzędzie Pocztowym Głównym w Warszawie nadano list polecony pod adresem Michała Rudego Radziwiłła. Adresata nie było na miej-

scu i list zwrócono do urzędu pocztowego. Ponieważ nadawca nie był wskazany, otwarto list. Zawierał on treść sensacyjną. Był podpisany przez „Organisation of a Secret Seht Legion

7 osób zatoneło na Bałtyku

Królewiec. (Tel. wł.) W czasie Zielonych Świąt utonęło w Zalewie Gryckim 7 osób.

Przy pięknej pogodzie szereg osób wybrało się kajakami i żagłówkami na zalew. Gwałtowna burza powywracała część łódek, przy czym 7 osób zatoneło w falach.

Odznaczeni lotnicy

Warszawa. (PAT) Uczestnicy lotu z Ameryki do Europy zostali odznaczeni krzyżami zasługi: mjr Makowski otrzymał złoty krzyż zasługi po raz drugi, a srebrne krzyże zasługi otrzymali: pilot Wysiekiński, obserwator Krasowski i radiooperator Piskorz.

„Dar Pomorza” udał się do Szwecji

Gdynia. (PAT) W sobotę o godz. 11 wyszedł z Gdyni do Sztokholmu statek szkolny „Dar Pomorza” pod dowództwem kpt. Kowalskiego. Statek udaje się na zjazd Północno - Europejskiego Związku Statków Szkolnych Marynarki Handlowej, zorganizowany z inicjatywy szwedzkich kół żegludowych z okazji 80. rocznicy urodzin króla Szwecji Gustawa V.

Na „Darze Pomorza”, oprócz uczniów kursu wstępnego i pierwszego oraz kursu jungów udał się również do Szwecji dyrektor dep. morskiego Min. Przemysłu i Handlu Moźdzęński, dyr. Państw. Szkoły Morskiej kpt. Stanisław Kosko. Podróż „Daru Pomorza” potrwa około dwóch tygodni.

Ze względów służbowych... uprawiał nierząd

Sensacyjny proces urzędnika skarbowego w Grudziądzu — Oskarżony komisarz kontroli skarbowej został uniewinniony

W ciągu ub. czwartku przed wzmocnionym wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Grudziądzu toczyła się rozprawa karna przy drzwiach zamkniętych przeciwko zonanemu komisarzowi lotnej brygady kontroli skarbowej Stefanowi Dumańskiemu z Grudziądza. Na rozprawę powołano 13 świadków.

Akt oskarżenia zarzucał Dumańskiemu popełnienie przestępstw z art. 203 kk (Kto dopuszcza się czynu nierządnego względem osoby poniżej lat 15 albo osoby pozbawionej zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swym postępowaniem), art. 26 kk (Podlegania dopuszcza się, kto inną osobę nakłania do popełnienia przestępstwa), art. 187 kk (Kto w celu użycia za autentyczny podrobia lub przerabia dokument albo podrobionego dokumentu za autentyczny używa) i wreszcie prze-

stępstwo z art. 287 par. 2 kk (przestępstwo urzędnicze-działalność w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowych). Oskarżonego bronili adwokaci Rudka i dr Pehr.

Okolo godziny 14 sąd ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego Dumańskiego od wszystkich zarzutów oskarżenia, nakładając koszty na skarb państwa. Jak wynika z uzasadnienia wyroku, publicznie ogłoszonego, sąd dał w zupełności wiare tłumaczeniom się oskarżonego, iż działał on dla dobra służby jako komisarz lotnej brygady kontroli skarbowej. Uprawiając w biurze i w innych miejscach nierząd z dziewczętami nie miał świadomości co do lat swych ofiar, które podawały różny wiek. Od tych dziewcząt — jak to się tłumaczył oskarżony — starał się dowiedzieć popełnionych przestępstw skarbowych. Aczkolwiek sąd przyjął,

że uprawianie nierządu było wysoce nieetyczne, jednakże uwzględniając tłumaczenie się oskarżonego, przyjął iż działał on ze względów służbowych.

Co do pozostałych przestępstw sąd również polegając całkowicie na tłumaczeniu się oskarżonego nie uznał jego winy za dostatecznie udowodnioną. Stwierdziwszy zatem fakty wyczerpujące pod wzgl. przedmiotowym ustalił sąd brak winy podmiotowej, orzekając wobec tego wyrok uwalniający.

Przewodniczył rozprawie wiceprezes sądu dr Jodłowski w asyście sędziów Piłata i Liebicha. Oskarżenie wniósł prok. Jarociński.

Sensacyjny wyrok wywołał liczne komentarze w kuluarach sądowych. Oskarżony Dumański przez czas dłuższy przebywał w areszcie. (d)

Hołd uczniom dla Hiszpanii narodowej

Włocławek, 10. 6. — Uczniowie kl. 4a gimn. Długosza we Włocławku wystali dn. 15 maja r. list do gen. Franco z wyrazami uznania i czci dla bohaterkiej armii narodowej, walczącej o wolność i niepodległość Hiszpanii. Na list ten otrzymał p. Leszek Sierakowski pismo, datowane z 27. 5 z Burgos, a podpisane przez gen. Franco, w którym wódz narodowej armii składa podziękowanie i przesyła serdeczne pozdrowienia dla wszystkich, którzy w ten sposób o nim myślą i pamiętają.

Latarnia na jeziorze Tsana

Addis Abeba. (PAT) Na jednej z wyniosłości nad brzegiem jeziora Tsana władze włoskie wzniosły latarnię, której światło umożliwi w nocy żeglugę na znacznej części jeziora.

Latarnia, wykonana według projektu architekta włoskiego, ma wysokość 18 m. Kamienny piedestał okrążają schody, sięgające samego szczytu, na którym znajduje się latarnia w kształcie olbrzymiego topora liktorskiego.

KRONIKA PABIANIC

Święcenie pól. W ub. środę po poł. o godz. 15 wyjechało 15 powozek na tradycyjne święcenie pól. Aktu poświęcenia dokonał ks. Gajda, wygłaszając przy ostatnim kopcu okolicznościowe przemówienie.

Apeł do cechów i rzemieślników. Odbyło się zebranie Komitetu Kupna i Budowy Domu Rzemieślniczego, na którym nastąpiło szczegółowe sprawozdanie z zakupionego swego czasu przy placu gen. Dąbrowskiego domu, który przeznaczony zostanie na Dom Rzemieślniczy. Nieruchomość zakupioną została z posiadane-go przez Zw. Rzemieślników Chrześcijan w Pabianicach funduszu, subwencji i ofiar cechów, oraz członków. Ponieważ jednak posiadana suma nie wystarczała, zaciągnięto jeszcze zobowiązanie na sumę około 6000 zł, która będzie musiała być spłacona.

Zarząd Związku Rzem. Chrześcijan, chcąc wywiązać się wobec tych zobowiązań i doprowadzić rozpoczęte dzieło wystawienia własnego Domu Rzemieślniczego — zwraca się z gorącym apełem do tych wszystkich cechów i rzemieślników, którzy jeszcze na powyższy cel nie ofiarowali, o pomoc finansową. Dom będzie wspólna własnością i dobrem całego rzemiosła pabianickiego i dlatego też winniśmy wszyscy dążyć, aby Komitetowi dopomóc.

Z Kasy Bezpr. Rzemieślników Chrześcijan. Zarząd Główny Zjednoczenia Chrześcijańskich Kas Bezpłatnego Kredytu przyznał Kasie Bezpr. Kredytu przy Zw. Rzem. Chrześcijan w Pabianicach bezprocentową pożyczkę w wysokości 3600 zł, która to suma wypłacona zostanie po załatwieniu związanych z tym formalności. Dzięki zasileniu Kasy przez stosunkowo znaczną sumę członkowie będą mogli uzyskać kredyty i podtrzymać swoje placówki rzemieślnicze.

KRONIKA PIOTRKOWA

Kino Czary — „Trędowata“. Otwarcie basenu pływackiego. Dnia 9 bm. odbyło się otwarcie basenu pływackiego przy ul. Zwirki. Basen otwarty jest codziennie od godz. 8 rano do godz. 20. Wejście dla dorosłych 25 gr, dla młodzieży 15 gr, dla dzieci pod opieką starszych 10 gr.

Nieszczęśliwy wypadek z bronią. Dnia 7 bm. we wsi Michałów Baczkowski Henryk w czasie manipulowania bronią spowodował wystrzał. Kula raniła Baczkowskiego w rękę i Senderowskiego Władysława w szyję. Obu przewieziono do szpitala w Piotrkowie.

Pożary. We wsi Biała spłonęła zagroda Urbańskiego Leonarda i Jana Pomykały. Straty wynoszą 3.000 zł.

Dnia 7 bm. spłonęła zagroda Stanisława Członka, mieszkańca wsi Domiechowice. Straty wynoszą 2.000 zł.

Wściekłe psy w gminie Wadlew. We wsi Drużbice ukazały się wściekłe psy, które pokąsały kilka osób. Psy zastrzelono.

KRONIKA BELCHATOWA

Lotnisko szybowcowe. Pod wsią Boro-wa, gdzie wznosi się tej samej nazwy wzgórze, przystąpiono do budowy lotniska szybowcowego. Prace dobiegają już końca.

Kto buduje dom „robotniczy“? Podupa-dły wybitny belchatowski „folksfront“ pragnie podpreperować się i w tym celu podniósł wielki krzyk o budowie domu „robotniczego“. Na razie ogłoszono listę ofiarodawców, z której okazuje się, że ofiary na ten dom składają sami Żydzi, rozumiejąc, że trzeba czynić poprzec swoje, czyli żydowskie czynniki.

Oto kilka nazwisk żydowskich fabrykantów kamieniarskich z Łodzi, którzy złożyli ofiary: Grünberg, Pomeranzblum, Loos, Hartman, Eychner, Hertz, Gertner, Sztajn i inni. Żydowscy ofiarodawcy zdają sobie sprawę, że zainwestowane pieniądze oplacają się stokrotnie w formie obrony ich — żydowskich interesów przez „towarzyszy“ spod czerwonych sztandarów.

KRONIKA ŁASKU

Trup noworodka na omentarzu. Dnia 5 bm. na cmentarzu we wsi Dobroń znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

Zatrzymanie złodziejki. W ub. tygodniu przychwycono na targu na gorącym uczynku złodziejkę kieszonkową Sabinę Polaczek.

Budowa kanalizacji. Po dłuższym namyśle Zarząd Miejski zdecydował się na wybudowanie kanału krytego, do którego spływać będą nieczystości z garbarni żydowskiej. Obecnie na jednym z placów — oczywiście żydowskim — łuduje się szerokie betonowe rury.

Dlaczego doktor Żyd? Mieszkańcy naszego miasta od dawna już komentują fakt, iż lekarzem, który z urzędu bada przyczyny zgonów jest Żyd dr Jozek Sztulman. Jak się okazuje, tego lekarza miejskiego nie może zastąpić żaden lekarz Polak. Tymczasem rodziny zmarłych katolików nie życzą sobie, aby zwłoki oglądał Żyd. Sądźmy, iż Zarząd Miejski najlepiej zrobi, jeśli zaangażuje na miejsce lekarza Żyda, Polaka.

KRONIKA SIERADZA

Krwawy finał zabawy. We wsi Nowa Wieś podczas zabawy w świetlicy „Strzelca“ doszło do bójki na łamy i noże. Zostali ciężko poranieni: Maciszewski i

Piękna uroczystość wojskowa

Uroczyste wręczenie sztandaru batalionowi zmotoryzowanemu

Łódź, 10. 6. — W niedzielę Zgierz będzie obchodził piękną uroczystość przekazania sztandaru oddziałowi łódzkiemu wojsk zmotoryzowanych, ufundowanego przez zgierzan.

Piękna ta uroczystość, która jest wyrazem serdecznego, a zarazem pozytywnego stosunku ludności do Armii, zgromadzi nie tylko mieszkańców Zgierza, ale i Łodzi i okolicznych miasteczek i wsi. Będzie więc nową manife-

stacją uczuć, jakie żyjemy dla naszej bohaterskiej Armii.

Program tych uroczystości jest następujący: o godz. 9 msza św. polowa przed kościołem parafialnym, zaprzysiężenie żołnierzy na nowy sztandar, wręczenie fanfar, ufundowanych przez łódzki Automobil-Klub. O godz. 11 odbędzie się defilada. W godzinach popołudniowych odbędzie się zabawa żołnierska.

Żydzi zabierają chleb Polakom

Socjaliści boją się narazić Żydom

Łódź, 10. 6. — Po przyłączeniu Austrii do Rzeszy i znanych wystąpieniach przeciwydowskich do Łodzi oraz innych miast w okręgu łódzkim przybyło wielu Żydów, nie tylko obywateli polskich, ale i austriackich.

Ci emigranci, ofiary hitlerowskiego reżimu, jak powszechnie utrwalilo się wśród Żydów i ich przyjaciół, cieszą się szczególnymi względami do tego stopnia, że w wielu przedsiębiorstwach żydowskich ruguje się robotników lub pracowników Polaków, przyjmując na ich miejsce żydowskich emigrantów cudzoziemców.

Charakterystycznym jest, że kwe-

stia ta znana jest związkom pozostającym pod wpływami socjalistów, gdyż poruszana była na zebraniach i posiedzeniach, jednak socjaliści nie zgola nie poczynili w kierunku obrony interesów polskich pracowników, bojąc się narazić swym sprzymierzeńcom-Żydom.

Ponieważ, jak nas informują, żydowscy austriaccy emigranci przeważnie zatrudniani są bez zezwolenia władz administracyjnych, co zgodnie z przepisami jest obowiązkowe, władze starościńskie winny się zająć bliżej omawianą kwestią.

Półtora miliona na budownictwo w Łodzi

Z działalności Komitetu Rozbudowy Miasta

Łódź, 10. 6. — W pierwszym kwartale rb. Komitet Rozbudowy Miasta odbył jedno posiedzenie plenarne i 3 posiedzenia Komisji, na których zajmowano się rozdziałem kredytów budowlanych na rok bieżący oraz ustaleniem wytycznych względnie warunków dla petentów, którzy ubiegają się o pożyczki budowlane w przyszłości.

Do Komitetu Rozbudowy Miasta wpłynęło w tym czasie 168 podań o pożyczki budowlane na sumę zł 2.296.800. Przydzielony kontyngent kredytów bu-

dowlanych na rok 1938 wynosi złotych 1.600.000.

W okresie sprawozdawczym Komitet Rozbudowy Miasta rozdzielił przydzielony kredyt w następujący sposób:

na budownictwo betonowe	zł 783.000
na budownictwo drobne	„ 686.800
na remont i kanalizację	„ 55.500

razem zł 1.525.300

Reszta kontyngentu w kwocie około zł 75.000 pozostawiono do późniejszego podziału.

Proces komunistki-Żydówki córki bogatego kupca

W dniach zatargu z Litwą naklejała prowokacyjne afisze

Łódź, 10. 6. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczył się proces Żydówki, 21-letniej Lai Wiernik, córki właściciela wielkiego zakładu manufaktury przy ul. Nowomiejskiej, oskarżonej o działalność komunistyczną.

Proces ten w całej pełni odsłania, że w działalności wywrotowej żydokomunistycznej, nastawionej jakoby przeciwko kapitałowi, biorą udział przedstawiciele żydowskiego kapitału, którego reprezentantką była Wiernikowa. W pamiętne dni marca rb., kiedy Polska cała pochłonięta była zatargiem z Litwą, Łaja Wiernik, do-

brawszy sobie do pomocy 15-letnią Chanę Rabinowicz, również córkę zamożnego kupca, rozklejała na ul. Kilińskiego plakaty z hasłami „Precz z wojną przeciwko Litwie!“. Plakaty te podpisane były przez Związek Młodzieży Komunistycznej Polski. Obie Żydówki zatrzymali przechodnie i oddali w ręce policji. Dochodzenie przeciwko Chanie Rabinowicz umorzono z powodu jej niepełnoletności.

Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Łaję Wiernik na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na okres 5 lat.

Socjaliści kombinują, robotnicy tracą

Łódź, 10. 6. — Już drugi tydzień i to w najodpowiedniejszej porze sezonu trwa strajk w cegielniach, obejmując około 2.500 robotników, zatrudnio-

nych w 29 cegielniach Łodzi i okolicy. Czynne są trzy cegielnie spółdzielcze, oraz pracują karowniemi i palacze, co pozwala właścicielom cegielni na wy-

rzeźnikowi spisano protokół. Oszustka w roli kwestarki kościelnej. Przez kilka ostatnich dni grasowała w Zgierzu oszustka, która kwestowała na nieistniejącej kościół. Oszustkę poszukuje obecnie policja.

„Lutnia“ na zakończenie sezonu. W sobotę, 11 bm. o godz. 20.30 w sali przy ul. Pierackiego 2, Tow. Śpiew. „Lutnia“ urządziła na zakończenie sezonu imprezę, na program której złożyła się: występy chóru i orkiestry pod batutą p. E. Millera, oraz komedia w 3 aktach R. Stefańskiego pt. „Panna rekrutem“.

KRONIKA ZGIERZA

Strajk okupacyjny w żydowskiej tkalni. W środę ub. w tkalni mechanicznej Żydów Skosowskich powstał zatarg na tle usiłowania zwolnienia z pracy Polaków, i przyjęcia na ich miejsce robotników Żydów. Ponieważ Skosowski nie chciał słyszeć o cofnięciu wymówienia, 30 robotników Polaków ogłosiło strajk okupacyjny.

Potajemny ubój. Kontroler miejski stwierdził, że na posesji Władysława Sokoła rzeźnik Władysław Wysocki ubił potajemnie świnie. Mięso skonfiskowano, a

rzeźnikowi spisano protokół.

Oszustka w roli kwestarki kościelnej. Przez kilka ostatnich dni grasowała w Zgierzu oszustka, która kwestowała na nieistniejącej kościół. Oszustkę poszukuje obecnie policja.

„Lutnia“ na zakończenie sezonu. W sobotę, 11 bm. o godz. 20.30 w sali przy ul. Pierackiego 2, Tow. Śpiew. „Lutnia“ urządziła na zakończenie sezonu imprezę, na program której złożyła się: występy chóru i orkiestry pod batutą p. E. Millera, oraz komedia w 3 aktach R. Stefańskiego pt. „Panna rekrutem“.

KRONIKA TOMASZOWA

Radny Ślażyński skazany na 6 mies. aresztu. Przed Sądem Grodzkim odpowiadał radny frakcji P. P. S. Roch Ślażyński za zniesławienie prezydenta miasta na wiecu publicznym, pomawiając go o kaptowanie radnych klubu gospodarczego za wynagrodzeniem pieniężnym. Na przewoździe sądowym zeznania świadków wpa-

łanie cegły wyrobionej w początkach sezonu i zaspakajanie zamówień klientów.

Jak to podawaliśmy, robotnicy żądają 10 pct podwyżki, a właściciele cegielni chcą obniżyć płace zeszlenczone o 10 pct. Oczywiście, o ile chodzi o właścicieli cegielni, wysuwana propozycja jest jedynie wybiegiem, mającym na celu utracenie wnosku robotników o podwyższenie plac. Strajk przedłuża się dzięki temu, że kierownicy akcji, socjalistyczni przywódcy, poczuli się „obrażeni“ i nie zwracają się do Inspektora Pracy o zwołanie konferencji, przemysłowcy zaś ze względu na małe zapotrzebowanie również nie kwapią się, gdyż strajk poniekąd jest im na rękę. W ten sposób socjaliści przez swe kombinacje narażają robotników na duże straty w zarobkach.

Trzecia konfiskata

Łódź, 10. 6. — Ostatni numer „Narodowego Życia Gospodarczego“ znowu został skonfiskowany przez Starostwo Grodzkie w Łodzi. Jest to już w stosunkowo krótkim czasie trzecia konfiskata tego nowego tygodnika.

Brylantowa afera

Łódź, 10. 6. — W związku z ujawnieniem brylantów, pochodzących z pomyslowej kradzieży na szkole żydowskiego jubilera Buchbindera, obecnie policja prowadzi dalsze dochodzenia i zatrzymała dwóch jubilerów żydowskich posiadających swe składy przy ul. Piotrkowskiej. Ze względu na dochodzenie, nazwiska zatrzymanych trzymane są w tajemnicy.

Postrzelenie na ulicy

Łódź, 10. 6. — Na ul. Bednarskiej 30 postrzelony został przez dwóch nieznanych podchmielonych osobników 25-letni Piotr Wilczyński, zam. przy ul. Pabianickiej 28. Lekarz stwierdził u Wilczyńskiego ranę postrzałową brzucha i odwiózł go do szpitala w stanie groźnym. Policja zarządziła dochodzenie, jednak sprawców nie zdołano odszukać.

Groźny pożar

Łódź, 10. 6. — We wsi Poćwierdówka pod Łodzią, w niewiadomych powodów wybuchł pożar w zagrodzie Antoniego Kowalczyka. Pożar przerzucił się na dalsze zabudowania i zniszczył zagrodę Antoniego Walczaka, Józefa Jedynaka i Stanisława Kubickiego oraz Józefa Sasina. Łączne straty oszacowano na 35.000 zł.

Coraz więcej utonięć

Łódź, 10. 6. — W stawie kolonii Błonie pod Łodzią, w czasie kąpieli utonął 14-letni Henryk Pawłowski, uczeń szkoły powszechnej. Zwłok nie wydobyto.

Z Górnego Śląska

W czasie od 23 do 27 czerwca odbędzie się w Katowicach XX ogólnopolski zjazd gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych. Przybędą także goście zagraniczni. Komitet organizacyjny otrzymał dotąd ponad 200 zgłoszeń.

Warsztaty przetwórcze „Wspólnoty Interesów“ w Chorzowie otrzymały od Min. Komunikacji zamówienie na budowę 8 mostów na rzekach Warcie, Wiśle, Bugu itp. Dyrekcja buty „Pilsudski“ w Chorzowie przystąpiła do wygaszenia wielkiego pieca nr 6 z powodu zupełnego zużycia. W to miejsce zostanie postawiony nowy, a tymczasem 80 robotników przydzielono do innych pieców.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską“!

dły obciążająco dla r. Ślażyńskiego. Sąd biorąc pod uwagę dotychczasową niekarnalność r. Ślażyńskiego, skazał go na 6 m. aresztu i 100 zł grzywny, zawieszając wykonanie kary na przeciąg 2 lat.

Ofiara kąpieli. Onegdaj w czasie kąpieli utonął w Pilicy koło Tomaszowa 15-letni J. Sil ze wsi Ludwików, który nie umiejąc pływać, udał się na głębsze wody. Topielca wydobyto z wody po upływie dłuższego czasu.

Uparta desperatka. Kilka dni temu mieszkanka Ludwikowa S. Simon targnęła się na swe życie, zażywając trucizny. Umieszczono ją w szpitalu miejskim w Tarnowie. Przed ukończeniem kuracji desperatka zbiegła ze szpitala i powtórnie targnęła się na swe życie. Powodem desperackiego czynu był zawód miłośny.

Pokaz LOPP. Miejski obwód LOPP urządził pokaz bomb lotniczych dla dzieci szkół powszechnych na zakończenie kursu opl. Na pokazie obecnych było ponad 700 dzieci ze szkół z Tomaszowa.

Czerwiec
11
Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Suchy dz., Barnaba ap.
Niedziela: Trójcy św., Onufry pust.

Kalendarz słowiański
Sobota: Radomil
Niedziela: Wyszomir
Słońca: wschód 3.30 zachód 20.14
Długość dnia 16 g. 44 min.
Księżyc: wschód 18.51, zachód 2.31
Faza: 2 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91
Tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK
Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kon i S-ka (Żyd) pl. Kościelny 8, Charemsza Pomorska 12, Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, /ajackiewicz i S-ka, Żeromskiego 37, Gorczycki, Przejazd 59, Epszajn (Żyd), Piotrkowska 225, Szymański, Przędzalniana 75.

TELEFONY
Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-10.

TEATRY
Teatr Polski — „Kobieta i szmaragd”.
Teatr Kameralny — „Freuda teoria snów”.
Teatr Letni — „Szóste piętro”.

KINA
Capitol — „Pensjonarka”.
Corso — „Książę i żebrak”.
Ikar — „Daj mi twe serce” i „Skamieniały las”.
Metro — „Tyś mój cały świat”.
Oświatowy-Słońce — „Szarża lekkiej kawalerii” i „Sprzedawca traktorów”.
Palace — „Piętno przeszłości”.
Przedwiośnie — „Prater”.
Rialto — „Manewry luzarskie”.
Stylowy — „Nancy Stelle zginęła”.

KOMUNIKATY
Drugi dzień zawodów konnych. W drugim dniu zawodów konnych rozegrane będą następujące konkurencje: konkurs w skokach przez przeszkody lekkie o nagrodę honorową L. K. J. K., ogólna suma nagród 500 zł; konkurs w skokach przez przeszkody dla pań i jeźdźców cywilnych o nagrodę honorową przewodniczącego komisji technicznej, ogólna suma nagród 650 zł; konkurs w skokach przez przeszkody otwarte o nagrodę honorową prezesa L. K. J. K., ogólna suma nagród 1250 zł. Początek o godz. 14.

Pociąg popularny do Warszawy. W dn. 19 bm. odejdzie z Łodzi do Warszawy pociąg popularny, zorganizowany przez Delegaturę Ligi Popierania Turystyki w Warszawie na jednodniową wycieczkę pod hasłem: „Na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Polska—Francja”.
Pociąg odejdzie z Łodzi Fabr. dnia 19 bm. o godz. 6 m. 25, powróci do st. Łódź Fabr. w tymże dniu o godz. 23 m. 50.
Cena karty kontrolnej ważnej na przejazd w obie strony, łącznie z kuponem uprawniającym do bezpłatnego otrzymania biletu wstępu na międzynarodowe zawody Polska—Francja, wynosi zł 6.60.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ
B. Sybiracy organizują się! W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 10 w pierwszym a o godz. 11 w drugim terminie odbędzie się zebranie organizacyjne b. Sybiraków.

Zebranie zwołane zostało w mieszkaniu p. Rostalskiego przy ul. Nawrot 32 i będzie prawomocne w drugim terminie bez względu na ilość obecnych.

Zebranie dozorców odwołane. Niniejszym zawiadamiamy wszystkich członków Zw. Zaw. Dozorców, że wyznaczone na dzień 12 bm. zebranie nie odbędzie się z przyczyn od nas niezależnych.

Następne zebranie odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 2 po poł. Zarząd Zw. Zaw. Dozorców Domowych „Praca Polska” w Łodzi.

Z Woj. Tow. Przeciwwgruźliczego w Łodzi. W walnym zebraniu Woj. Tow. Przeciwwgruźliczego w Łodzi wzięło udział 13 delegatów Tow. i Organizacji z Łodzi i woj. łódzkiego.

Po wystąpieniu sprawozdania z działalności tymczasowego zarządu i po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni.

Uchwalono kontynuować prace rozpoczęte przez zarząd tymczasowy i zwrócić jak największy wysiłek na spotęgowanie akcji przeciwwgruźliczej na terenach województwa. Wreszcie dokonano wyboru nowych władz.

Zjazd b. wychowanków baonu pchor. sanitarnych rez. W Centrum Wychowania Sanitarnego odbył się zjazd delegatów poszczególnych środowisk koła b. wychowanków baonu pchor. rez. sanitarnych. Na zjazd przybył komendant Centrum Wychowania Sanitarnego gen. Kofłataj Szredziński oraz przedstawiciel Związku Oficerów Rezerwy.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył prezes Koła dr A. Maciejewski, omawiając wytyczne pracy na najbliższą przyszłość, w związku z mającym się odbyć w październiku zb. zjazdem b. wychowanków baonu pchor. rez. sanitarnych.

Zjazd delegatów obradował nad zagadnieniami organizacyjnymi, w wyniku których utworzone zostały Koła prowincjonalne oraz nad zagadnieniem organizacji

Zjazd delegatów „Pracy Polskiej” w Łodzi

Na niedzielę, dnia 12 czerwca rb. zwołano do Łodzi dwa Zjazdy Delegatów Z. Z. „Praca Polska”, na których dokonany będzie wybór nowych władz organizacyjnych i powzięte zostaną uchwały o doniosłym znaczeniu dla życia zawodowego w Polsce.

Zjazdy poprzedzone będą uroczystą Mszą świętą w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej o godz. 9 rano; po nabożeństwie rozpoczyna się w lokalu własnym przy ulicy Bandurskiego 9-11 obrady

Zjazdu Delegatów Zarządu Głównego Włóknarzy. Początek obrad wyznaczono na godz. 10 rano.

Tegoż dnia o godz. 4 po południu rozpocznie się Zjazd Rady Okręgowej Z. Z. „Praca Polska” z terenu okręgu łódzkiego z udziałem przedstawicieli Zarządu Centralnego.

Na oba Zjazdy wstęp dozwolony będzie tylko dla osób uprawnionych za okazaniem zaświadczenia.

Relikwie św. Andrzeja Boboli w Łodzi

Zebranie Obywatelskiego komitetu złożenia holdu św. Andrzeja Boboli

Łódź, 10. 6. — W sali posiedzeń Zarządu Miejskiego odbyło się drugie z kolei zebranie Obywatelskiego Komitetu złożenia holdu św. Andrzeja Boboli, którego święte ciało w przejeździe z Rzymu do Warszawy zatrzyma się na jednogodzinny postój w dniu 17 czerwca o godz. 13 po poł. na stacji Łódź-Kaliska. Pociąg wiozący z Rzymu relikwie świętego Męczennika wędruje na ziemię polską w dniu 11 bm. Cały naród polski wita ze czcią swojego św. Patrona. Wszystkie miasta polskie, przez które przejeżdżał będzie pociąg, przygotowują uroczyste przyjęcie i nasze miasto łączy się z tą ogólną czcią, jaką cała Polska odda swemu wielkiemu Synowi i Patronowi.

Na zebraniu przewodniczący po-

szczególnych sekcji złożyli sprawozdanie z dotychczasowych działalności. Omówiono szczegółowo program uroczystości, na które złożą się: przeniesienie relikwii na specjalne podium, ustawione pod zegarem dworcowym przez przedstawicieli władz państwowych, Zarządu Miasta i sądownictwa, śpiewy połączonych chórów, przemówienia i hold wiernych dla świętego patrona. Trumienkę z relikwiami świętego poniosą do pociągu przedstawiciele wszystkich stanów. Uroczystości będą transmitowane przez Polskie Radio. Ponadto ze studia Polskiego Radia wygłoszona zostanie specjalna prelekcja, poświęcona naszemu świętemu męczennikowi.

Strajki, zatargi, konferencje

Łódź, 10. 6. — W ciągu dnia wczorajszego strajk w cegielniach łódzkich zastrzył się i doszło do incydentów, w których interweniowała policja. Strajkujący w kilku cegielniach okupowali piece, by nie dopuścić do dalszego wypalania cegły i w ten sposób zmusić właścicieli cegielni do ustąpienia. Policja interweniowała i zamierzała usunąć okupujących, jednak starostwo poleciło, by nie przerywać akcji strajkowej. Obsługa pieców we wszystkich cegielniach została wycofana, ponieważ zarząd ze strony komisji strajkowej, jak i zrzeszenia przemysłu ceramicznego wpłynęły wnioski o podjęcie rokowań. Inspektor pracy wyznaczył konferencję na poniedziałek, 13 bm.

Wczoraj odbyła się pierwsza konferencja w sprawie zawarcia nowego układu zbiorowego dla przemysłu dzianego. Przybyli również przedstawiciele związku klasowego, mimo że socjaliści umowy nie wypowiadali, obawiając się porażki. Przemysłowcy wystawiali własny kontrprojekt umowy. Ponieważ wszyscy zgodzili się na zawarcie nowego układu oraz konieczność całkowitej rewizji umowy, obie strony postanowiły bezpośrednio uzgodnić poszczególne punkty umowy i dopiero potem zwrócić się do inspektora pracy o dalszą akcję pojednawczą.

Pierwszą konferencją przedstawicieli przemysłu i robotników wyznaczono na dzień 14 bm. w lokalu Związku Przemysłu Włókienniczego.

opieki lekarskiej na wsi pod kątem widzenia potrzeb obronności państwa ze szczególnym uwzględnieniem odpowiedniego rozmieszczenia lekarzy na terenie Rzeczypospolitej i zaopatrzenia ludności wiejskiej w leki.

KRONIKA MIEJSCOWA

Konkurs orkiestr podwórzowych. W niedzielę, dn. 5 bm. rozpoczął się w ogrodzie restauracji „Tivoli” konkurs orkiestr podwórzowych, który wśród licznie zebranej publiczności wywołał wielkie zainteresowanie.

Sąd konkursowy stanowili panie: Solańska, Chruścińska, panowie: por. Gaul — kapelmistrz 28 p. p., pp. prof. Weichert, prof. Pawłowski i kierownik aktualności Polskiego Radia p. Turzański.

Każda z orkiestr odegrała 5 utworów, wśród tych obowiązkowo jeden polski taniec narodowy. Dalszy ciąg konkursu połączony z daniem odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 17 w ogrodzie „Tivoli”. Czysty dochód przeznaczony jest na kolonie harcerskie.

Bezprawne pobieranie zapomóg. Zarząd Miejski przynajmniej z funduszy publicznych, przeznaczonych na opiekę społeczną, pomagając znacznej ilości osób w postaci pomocy pieniężnej i żywnościowej, bądź też umieszcza kwalifikujące się osoby do opieki zakładowej w instytucjach opiekuńczych i wychowawczych.

Mimo przeprowadzanej kontroli, zdarzają się wypadki nadużyć ze strony osób, korzystających ze świadczeń Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego. Nie zważając na to, iż sytuacja materialna osób, wspieranych przez ten Wydział, ulega po pewnym czasie poprawie — osoby te jednak nadal usiłują korzystać z pomocy społecznej.

Wobec tego, iż jest to nadużycie — Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego

go przestrzega wszystkie zainteresowane osoby, a korzystające z pomocy opieki społecznej, aby w interesie własnym o wszelkich zmianach, dotyczących poprawy stanu materialnego, zawiadamiali niezwłocznie Wydział Opieki Społecznej, gdyż każde nadużycie z tego tytułu będzie karane, a nieprawnie pobrana zapomoga musi być zwrócona.

A jednak spekulują. W związku z wielkim wzrostem zapotrzebowania na deski, pokost i inne materiały, spowodowanym zarządzeniami porządkowymi władz administracyjnych, zaobserwowano próby spekulacji i z tej racji starostwo wydało zarządzenia, zmierzające do unięszkodliwienia spekulantów. Niemniej jednak właściciele nieruchomości płacą za deski znacznie drożej, a i tak jest ich brak, za pokost płaci się obecnie zł 2.40, gdy poprzednio kosztował tylko zł 1.80 kilo. Zrzeszenia właścicieli nieruchomości poczyniły zabiegi, aby państwowe tartaki wagonowo przydziałały deski dla rozdzielu przez stowarzyszenia między zamawiających, co pozwoli na uzyskanie niższych cen i wykluczy spekulację.

Gdzie ryby? W parku miejskim Poniatowskiego ostatnio przeprowadzono połów w stawie i wyłowiono znaczną ilość ryb. Ponieważ nie ogłoszono przetargu na sprzedaż wyłowionych ryb, jak również w budżecie miejskim nie ma pozycji przychodowej z tej transakcji, powstaje pytanie, gdzie się podziały te ryby.

Poprzednio już łowiono ryby, które po niskiej cenie skupowali Żydzi, choć znaleźliby się Polacy, którzy by zapłacili więcej. Dziwnym musi się wydać to uprzywilejowanie żydowskich handlarzy.

SPRAWY GOSPODARZE

Zgłoszone przedsiębiorstwa. Wydział przemysłowy zatwierdził 10 projektów urządzeń zakładów przemysłowych, w tym:

godnia i kilka tysięcy złotych strat zarobku.

Woźnicy zwołali na 12 bm. ogólne zebranie w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd i zapowiadają podjęcie strajku z dniem 13 bm., ponieważ wszystkie próby polubownego załatwienia sporu o umowę zbiorową zawiodły.

Strajk robotników budowlanej firmy Holc w Zarzycku, budujących sanatorium Ubezpieczalni Społecznej w Tuszyńku, trwa. Robotnicy w liczbie 250 pozostają przy swych miejscach pracy. Wczoraj na miejsce wyjechał inspektor pracy, by złożyć warunki i zlikwidować strajk.

Koncert Zw. Niewidomych

Istniejący w Łodzi Związek Niewidomych zorganizował w sali Domu Katolickiego koncert, z którego dochód został przeznaczony na cele Związku.

Zarówno program, jak i wykonanie stały na wysokim poziomie i chlubnie świadczą o organizatorach, którzy zadali sobie tyle trudu, by impreza wypadła udatnie. Program był obszerny i odpowiednio dobrany; wykonano utwory Chopina, Niewiadomskiego, Brahmsa i in. Ryszard Gruszczyński wykonał trzy pieśni Schumana. Głos śpiewaka silny, o metalicznym brzmieniu, dużej skali rozpiętości, świadczy o wyrobieniu artystycznym i dalszych możliwościach wykonawcy, któremu wroży się dużą przyszłość. Również p. Lidia Górską wykonała nastrojowe pieśni z dużą kulturą i wielkim wyczuciem. W interpretacji prof. Stankiewicza utwory skrzypcowe Wieniawskiego nabrały nowych barw świeżości i blasku.

Wreszcie Adolf Woll i Stefan Pietrasik również wywiali się bez zarzutu. — Całość koncertu, jak już zaznaczyliśmy, stała na wysokim poziomie, a licznie zebrana publiczność żywo oklaskiwała poszczególnych wykonawców.

Zyczyćby sobie należało, aby i na przyszłość Zw. Niewidomych urządzał częściej podobne imprezy; spełni przez to dwa cele: zasilą swą kasę, publiczność bowiem ustosunkowuje się do poczyną Związku bardzo pozytywnie i przyczyni się zarazem do podniesienia kultury muzycznej w naszym mieście.

Związek ze swej strony za naszym pośrednictwem składa wszystkim wykonawcom za bezinteresowny udział w koncercie serdeczne podziękowanie.

Tragiczny wypadek

Łódź, 10. 6. — Na autostradzie łagiewnickiej został najechany 21-letni Tadeusz Cerecki, zamieszkały w osadzie Łagiewniki. Doznał on pęknięcia przepony brzusznej. W stanie beznadziejnym Cereckiego odwieziono do szpitala w Łodzi.

Zabicie węglokrada

Łódź, 10. 6. — Na szlaku kolejowym z Rokicinu do Koluszek zastrzelony został przez strażnika kolejowego w czasie kradzieży węgla z wagonu zawodowy złodziej kolejowy, 26-letni Władysław Garnys ze wsi Smolarnia, pow. brzezińskiego. Pozostali współnicy Garnysa zbiegli mimo pościgu.

1 — na mech. zakład blacharski, 1 — na mech. wytwórnię skrzyń i ramek drzewnych, 1 — na mech. wytwórnię wyrobów trykotowych, 1 — na mech. wytwórnię swetrów, 1 — na mech. wytwórnię wyrobów metalowych, 1 — na skład lodu, 1 — na przelubowe mech. wytwórnię wędliniarskiej, 1 — na budowę garaży, 1 — na budowę składu drzewa stolarskiego przy istniejącej mechanicznej stolarni, 1 — na mech. wytwórnię guzików i klamer galaitowych.

KRONIKA DNIA

Z mieszkania Bertolda Erharda (Wólczńska 112) nieznanymi sprawcy skradli przy pomocy włamania rzeczy wartości 400 zł i 100 zł w gotówce.

Katarzyna Drzewiecka (Zawisza 37) zameldowała, że Marianna Sawicka (ul. Brzeska 5) wtargnęła do jej mieszkania, pobila ją, zdemolowała urządzenie i skradła 17 zł.

Mieczysławowi Błaszczyskiemu (Grabowa 12) w polu przy ul. Pabianickiej 1 nieznanymi osobnikami skradli marynarkę wartości 50 zł.

W więzieniu przy ul. Gdańskiej usiłował powieścić się więzień 23-letni Lucjan Różański. Desperata odcięto w porę. Wezwany lekarz pogotowia udzielił choremu pomocy i umieścił go w szpitalu. Powodów zamachu nie ustalono.

44-letni Antoni Rosiak (Brzezińska 111) przy zbiegu ul. Brzezińskiej i Harcerskiej w czasie usuwania drzewa został przygnieciony walącym się pniem i doznał obrażenia czaszki oraz innych uszkodzeń ciała. Rannego pogotowie odwiezło do szpitala.

26-letnia Anna Weswald w mieszkaniu swym przy ul. Mochnackiego 16 w celach samobójczych zażyła większą dawkę nieznanej trucizny. Desperatkę pogotowie PCK odwiezło do szpitala. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Dnia 8 czerwca 1938 r., po ciężkich cierpieniach, rozstał się z tym światem, opatrzony Sakramentami św., w 55 roku życia, mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec i teść, ś. p.

Antoni Czerniejewicz

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w niedzielę, dnia 12 czerwca z kostnicy Wały Jana III o godzinie 5.30. W ciężkim smutku pograżeni żona, dzieci i zięć.

z 29 896

Dotychczas padły w mej kolekturze wszystkie główne wygrane: świadczy o tym suma kilkunastu milionów, jaką wypłaciła ona swoim klientom tytułem wygranych. Zatem proszę czym prędzej nabyć

LOS

I klasy w mojej kolekturze. Jak zwykle główna wygrana wynosi 1.000.000 zł.

STEFAN CENTOWSKI

Nr 13 305 6 Poznań, Plac Wolności 10.

Tania sprzedaż o 20 procent

dla wyjeżdżających na lotnisko od 9 do 30 czerwca rb. urządziła Cukiernia i Fabr. Czekolady „PALERMO“ wł. K. Lehman Łódź, ul. Główna 49. Przy kupnie za złotych 5,— dodaje się bezpłatnie 1 tabliczka czekolady reklamowej. N 13 459

Do otworzenia składu fabrycznego, hurtowej sprzedaży konfekcji poszukuję spółnika.

Fachowość niekonieczna. Oferty pod „Hurtownia Konfekcji“ do administr. „Oregdownika“ w Łodzi, Piotrkowska 91. N 12 524

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: x 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.30.

DOM

piętrowy, narożnik przy kościele, piekarnia w pełnym biegu. Miasto powiatowe — gimnazjum — wojsko sprzedam korzystnie. Adres wskazuje Ekspozytura Oregdownika, Września, Rynek „egzystencja“, n 12 718

1. DOMY-PARCELE

Dom siedmiorobny, plac własny, cena 9 000,— Majewski, Gdynia, Otkuska 25. zd 43 846

Willę ogródek, Górczyn, Łazarz, wpłaca 7 000,— Zgłoszenia właścicieli Oregdownik, Poznań zd 44 002

Sprzedam wpłaty 2 700,— lub wydzierżawie 2 1/2 morgi ogród, parkan, domek studnia, Biskupice (poznanijskie), Kempa. zd 43 988

Kamienica śródmieście dochód 3 200,— wpłaty 17 000,— Wojtkowski, Poznań Kwiatowa 5. zd 44 085

Dom pięciopokojowy ogrodem czteromorgowym 4 000,— Stawski, Poznań, Małe Garbary 4. zd 44 120

Dom nowy 6 morgi ziemi sprzedam. — Przybył, Rogalin, poczta Świątniki. zd 44 093

Dom sześć lokatorów 1 750,— dochód 15 000,— Oferty Oregdownik, Poznań zd 44 149

Kamienica trzypiętrowa nowa cztery trzypokojowe mieszkania 20 000,— Oferty Oregdownik, Poznań zd 44 147

Dom rzeźnictwo, skład przyległe trzypokojowe, drugi dom 3 lokatorów, duża wieś bez konkurencji, bogata okolica, blisko Poznania 8 000 śpiesznie sprzedam. Nowak, Poznań, Pocha 15, Pawilon. zd 44 194

2. PIENIĄDZ

Wszelkie pożyczki państwowe kupuje (odpowiedź znaczek). Fuss, Leszno, Dąbieńska 9. n 12 689

7. SPRZEDAŻE

Samochód 1930 kryty, dobrym stanie, tanio sprzedam. Zgłoszenia Markowski, Zduny. n 13 408

Księgarnia do sprzedaży, jedyna chrześcijańska w powiatowym mieście Janów, Lubelski. Adres dokładny wskazuje Oregdownik, Poznań zd 43 582

Skład pieczywa sprzedam zaraz. Adres Oregdownik, Poznań zd 43 142

Skład cukierków, owoców tylko 1 200,— powód wyjazd. Ratajczak, Poznań, Skarbowska 18. zd 43 904

Szlifiernia szkła i lusterek wykonuje prace fachowo na życzenie. Telesfor Hildebrand, mistrz szlifierni, — Nowy Tomysł, ul. Długa 10. zd 43 079

Sprzedaję aparatów do trwałej ondulacji. Zdechlik, Cieszyń, Frysztańska 32 zd 43 850

Łódź zagłowa motor przyczepny — sprzedam. Mielecki, Buszewo, poczta Lubosina. zd 43 607

Reprezentacja Motocykli

Phänomen — Hecker — Triumph — Sachs

światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje **Wul - Gum** Poznań, Wielkie Garbary 8. Pz 4533/4-135/

10. MAJĄTKI

Rentowe 74 tśko buraczanej, bez długu przy Poznaniu 3 konie 15 bydła, 30 świń. Cena 24 000,— wpłaty 17 000,— Renta roczna 140 zł. — Szymała, Września, Młostowska nr. 3. n 12 728-9

Folwark 200 morg 55 000,— wpłaty 24 000 sprzedam. Kempa, Leszno, Łąziebna. zd 43 915

Gospodarstwo 133 morgi budynki nowe, inwentarz martwy, żywy nadkompletny, 10 kilometrów od Poznania. Jaśkaniec, Glinno, poczta Suchy-las. Poznań. zdg 44 203/4

11. KUPNA

Restaurację kupię lub lokal na restaurację wynajmę. Oferty Oregdownik, Poznań zd 43 972

17. LOKALE

Skład mieszkaniem, każda branża do wynajęcia. Fornalik Franciszek, Goścyn, Strzelecka. n 13 419

18. DZIERŻAWY

Skład kolonialny nadaje się także na inną branżę, wycierzały od zaraz. Czesław Misterski, Czerniejewo, Rynek. n 13 421

Oberża kolonialka, towarem, urządzeniem, objęcie 1 200,— Stawski, Poznań, Małe Garbary 4. zd 44 118

60 buraczanych inwentarzami, zasiewami, objęcie 3 500,— Stawski, Poznań, Małe Garbary 4. zd 44 116

Gospodarstwo stomorgowe podmiejskie, obszerne zabudowanie 4 500,— Stawski, Poznań, Małe Garbary 4. zd 44 115

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna młodszą szuka posady bez gotowania za skromnym wynagrodzeniem. Oferty Oregdownik, Poznań zd 43 242

b) Inni

Pomocnik siodlarski i tapicerski szuka posady, miejscowość obojetna. — Oferty Oregdownik, Poznań zd 43 897

Dekarz długoletnia praktyka pragnie dokonać naukę. Piotr Dodaj, Buk, Przekop. n 13 448

Czeladnik piekarski obeznany cukiernictwem poszukuje posady. Czarnicki, Agencja Oregdownika, Ozarków. n 13 632

Robotnik energiczny, silny, własny rower poszukuje pracy. Adam Kardecki, Buk, Stawna. ng 13 450

27. WOLNE MIEJSCA

Czeladników krawieckich na prace miarowa potrzebuje od zaraz. Michniak, Chodzież. n 13 634

Fryzjer meski potrzebny, posada stała. Bakowski, Wejherowo, Pierackiego 4. zd 44 244

Pomocnik krawiecki, dobra siła, stała prace potrzebny zaraz. Szymański, Jarocin. n 13 639

Bufetowa i chłopiec do sprzedaży. Restauracja Dworcowa, Jarocin. n 13 412

Fryzjerka stała posada od zaraz, mieszkaniem, utrzymaniem. Gdynia, Lesna 9. n 12 795

Poszukuje 2 pomocników fryzjerskich — dziennych — zaraz. Sibiński, — Wolsztyn, 5 Strzeżnia. n 13 415

Czeladnik szewski potrzebny zaraz na dobrą robotę. Galewski, Jarocin. zd 44 243

2—3 blacharzy egzam. — Zgłoszenia ewtl. osobiście od zaraz. K. Rychter Barcin. n 13 653

Zaufanej

do skromnego prowadzenia domu w samotnym. Oferty Oregdownik, Poznań zd 44 126

Potrzebna ekspedientka rzeźnicza gwarancja gotówkowa. Oferty Oregdownik, Poznań zd 42 792

Szofer potrzebny z gwarancją bankową 1 000 zł. Oferty Oregdownik, Poznań zd 44 025

Fryzjer meski z żelazką, dobra siła, posada stała, dobrze płatna od zaraz. Mosina, Rynek 18. n 13 427

Potrzebna

dziewczyna do wszystkiego, gotowaniem na wyjazd do większego miasta prowincji. Oferty Kurier Poznański zdg 43 915-9

KREM ped TO KREM DLA CIEBIE

R. Barcikowski S. A. Poznań

Dojarza samotnego potrzebuje natychmiast. Kurasz, Sedzinko, poczta Dueszniki, powiat Szamotuły. n 13 449

Służaca do wszelkich prac gospodarskich potrzebna na wieś. Michał Bakos, gmina Antonin, pow. Poznań. n 13 447

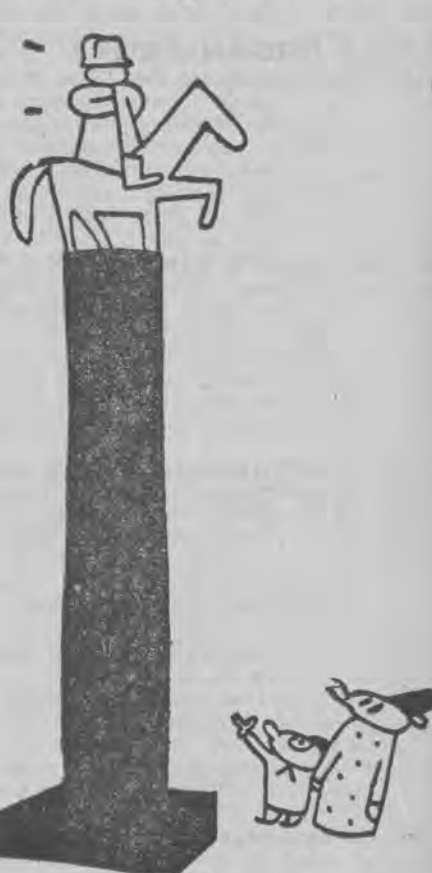
Uczeń piekarski tylko z prowincji potrzebny. Oferty Oregdownik, Poznań zd 44 073

Polskie Towarzystwo Szkolne w Bydgoszczy ogłasza konkurs na posady stałych

nauczycieli

do następujących przedmiotów:
1) języka polskiego z historią ewtl. niemieckim.
2) geografii z biologią ewtl. matematyką.
3) matematyki z biologią.
4) historii z geografją.
Posady są do objęcia od 1 września br. na warunkach państwowych.
Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw należy nadsyłać do dnia 20 czerwca br. pod adresem Dyrektora Prywatnego Gimnazjum Męskiego Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy, ul. Seminaryjna 3.

Humor zagraniczny



Kino jako nauczyciel. Chłopak, który widział film „Pani Walewska“: — Musiu, prawda, że to pomnik Charlesa Boyera? — (M) („Ric et Rac“). Paryż).

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 12 czerwca. 7,15 audycja poranna; 8,15 audycja dla wsi; 9,15 transmisja trzeciego nabożeństwa z kościoła Serca Jezusowego oo. Jezuitów na Wesołej w Krakowie z okazji przywiezienia relikwii św. Andrzeja Bobbła do Polski. Po transmisji muzyka z płyt; 11,45 przegląd kulturalny; 11,57 sygnał czasu; 12,03 poranek muzyczny (z Łodzi); wykonawcy: orkiestra Związku Muzyków Chrześcijańskich; 13,00 „O wydaniu sejmowym dzieł Mickiewicza“ — szkic literacki Artura Górskiego; 13,15 muzyka obiadowa (z Katowic); wykonawcy: orkiestra salonowa pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Zofia Bułatówna — mezzosopran, Jan Zaskalony — tenor, Śląski Kwartet Ludowy; 15,00 audycja dla wsi: „Na dzień współdziałalności“ — „W gromadzie“; 16,30 „Dzwon Króla Zygmunta“ — słuchowisko poetyckie Józefa Czechowicza; 17,00 recital fortepianowy Henryka Sztompki; 17,30 tygodnik dziewczęcy; 18,00 popularny koncert małej orkiestry P. R. Transmisja ze Starego Teatru w Krakowie. W przerwie ok. godz. 18,55 chwila Bina; Studiów; 20,00 program na jutro; 20,05 Feliks Mendelsa; 20,40 przegląd posady; 20,50 dziennik wieczorny; 21,00 „Ta — toj“ — wesoła audycja w opr. Wiktora Budzińskiego (ze Lwowa); 21,40

KRAJOWE

Katowice — 6,15 audycja poranna; 11,45 „Co słychać na Śląsku?“ 20,00 program na jutro; 20,45 audycja regionalna w opr. Stanisława Ligonia; 20,55 wiadomości sportowe. Kraków — 8,35 „Woda w gospodarstwie rolnym“; 11,45 ostatnie premiery; 20,00 odczytanie programu; 20,05 muzyka francuska — płyty; 20,35 lokalne wiadomości sportowe. Łódź — 8,55 audycja poranna — płyty; 9,10 odczytanie programu; 11,45 Na laznowym wybrzeżu — felieton; 20,00 koncert solistów. Wykonawcy: baryton i wiołoczele; 20,35 wiadomości sportowe.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

11,30 Königschw. Fantazje na organach Wurlitzera, 15,30 Praga — Muzyka lekka. Wiedeń — Trio Es-dur, opera Brahm-

sa, 16,00 Florencia — „Norma“ opera Belliniego. Königschw. — Wesołe popołudnie z Królewca, 17,00 Budapeszt — Recital fort. 17,30 Königschw. — Pieśni i tańce, 18,00 Berlin — Ulubione melodie, 18,30 Praga — Muz. baletowa, 19,10 Königschw. — „Perpetuum mobile muzyczne 19,30 Sztokholm — „Wiosna we Wiedniu“ potpourri, Sofia — Koncert braci Władziewiczów (skrzypce i fort.) 20,00 Berlin — Koncert ork. chóru i sol. Królewice i Lipsk — Wesoły wieczór. Monachium — „Służąca pania“ op. Pergolezkiego. Königschw. — Muz. det. Sztuttgart — „Baron cygański“ opt. J. Straussa. Wiedeń — Wiazanka mel. Straussa. 20,15 R. Romania — „Wolny strzelec“ op. Webera. 20,50 Kopenhaga — Melodie J. Straussa Florencia — Koncert solistów Bruksela fr. — Koncert wymienny francusko - belgijski. 21,00 Rzym — „Siberia“ or. Giordana. 21,10 Brno — Symfonia D-dur Dworzaka. 21,35 Droitwich — Solo na organach Wurlitzera 21,40 Budapeszt — Muz. symfoniczna i filmowa. 21,40 Mediolan — Koncert ork. wojskowej. 22,00 Droitwich — Sonata d-moll Brahmsa na skrzypce i fort. 22,30 Berlin — Muz. rozrywkowa. Sztokholm — Pieśni Brahmsa w wyk. chóru Cecylińskiego. 23,00 Bruksela fl. — M. rozrywkowa. Praga — Koncert z płyt. 24,00 Sztuttgart i Frankfurt — Utwory Haendla, Hamburg, Königschw. i Wiedeń - Muz. taneczna, pieśni ludowe i muz. operowa.

Ogłoszenia 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zmieściła cała treść ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry. Nakład i cenzorki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 142. Poństwowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

wszysko. Było ono przecie-
 ci kochali swoje morze nade-
 Nie, ez dziwnego, że biedacy
 zaledwie złotych.
 im za owe kosztowności po parę
 świadomości rybaków, płacił
 handlarze korzystając z nie-
 ni wyzyskiwacze. Nieuczciwi ci
 iąd, gdzie czekali na nich róż-
 czywiście na sprzedaż na staj-
 tości. Wszystko to zawoził o-
 bacy nie znali się na ich war-
 ności przetrzonych. Biedni ry-
 wyspek! nieraz skarby kosztow-
 ści morze wyrzuciło na brzeg
 Ale oprócz odzyski i żywno-
 skalnych rozpadlinach.
 trawy zlewny się latem w
 waty. Jedynie mchy i żdźbła
 ziemniaki na niej się nie uda-
 ropydajna, że żadne zboże ani
 ich siedziła była tak bardzo nie
 nych chleb. Skalista bowiem
 gdyż dawały przegnyty przez
 bardzo, pożądane zdobywać,
 wszystkiego suchary były naj-
 i przetrzone konserwy. Z tego
 suchary, mięso solone, wędliny
 towe zapasy żywności. A więc
 tych znajdowały się często okrę-
 wyrzucające na brzeg, w któ-
 żyła, lecz także skrzyń, nie-
 ryby, które były podstawa ich
 Nie tylko przecież dawato im
 Rybaków tych żywio morze.
 na odziedz dla siebie.
 zamienie na najkonieczniejsze
 potrzeby. Gorsze zaś zostawały



Wyrzuce Irlandii ocazają
 liczne skaliste wyspeki. Na jed-
 nej z tych wyspek żyło kilka
 rodzin rybacych. Prowadziły
 one dość nędzne życie, pracując
 ciężko i wśród niustannych
 niebezpieczeństw.
 Nędzne ich chaty zbudowane
 były z oddamów skalistych, z
 ziemi i dodatku drzewa i de-
 sek. Okrutne morze obdarowy-
 wato w swej łaskawości wysp-
 kę drzewem, które pochodziło
 ze szczątków rozbitych okrętów.
 Morze dastarczało również ry-
 bakom w większej części odzie-
 ży. Bowiem wśród rozstraska-
 nych sztuk okrętów, zwłaszcza
 nych sztuk okrętów, zwłaszcza
 przytakże szczelnie zamknię-
 kedy lub skrzyńnie okrętowe.
 W nich to biedni rybacy znaj-
 dowali różną odzież. Pięknej-
 sze sztuki zawoził zaraz na
 ład staj, aby je sprzedać, lub



Pana, a najwięcej już w ostat-
 nie trzy dni Wielkiego Tygod-
 nia. Kto zaś z szczerym prze-
 jęciem o tych rzeczach rozmy-
 śla, ten musi w sercu swym u-
 czuwać głęboki żal i bolesny
 smutek z powodu, iż Zbawiciel
 nasz z miłości ku nam niegod-
 nym ludziom tak srogie cierpił
 męki i sromotnie na krzyżu
 skonał.

To jednak nie potrzebowało
 być powodem przełożenia ob-
 chodu pamiątki ustanowienia
 Przenajświętszego Sakramentu
 na ów czas późniejszy. — Tak
 może niejeden pomyśleć.

Na to musi dać Przyjaciół ta-
 ką odpowiedź. Pamiątkę tej u-
 downej przemiany chleba w
 Ciało a wina w Krew Chrystusa
 Pana obchodzi się już w sam
 Wielki Czwartek w stosowny
 sposób z odpowiednim nabo-
 żeństwem. Lecz tego było Ko-
 ściołowi świętemu za mało.
 Wobec fałszywych nauk kac-
 erskich o Przenajświętszym Sa-
 kramencie chciał on publicznie
 przed całym światem okazać
 swą nieomylną wiarę, że pod
 postacią chleba znajduje się
 prawdziwie sam Pan Jezus ze
 Swym bóstwem i człowieczeń-
 stwem utajony i chciał Mu ja-
 ko takiemu też publicznie zło-
 żyć jak największy hold uwiel-
 bienia.

W tym celu odbywają się po
 kościołach naszych w dzień Bo-
 żego Ciała te piękne nabożeń-
 stwa i wspaniałe procesje do
 tak zwanych „Bożych domków“
 przy śpiewie pięknych pieśni a
 w większych miejscowościach i
 przy dźwiękach muzyki. Dzien-
 czątką w bieli sypią po drodze

Procesja

Już ołtarze po ulicach
 Stawia młodź z wianatków
 Pełno wokół oksamitów,
 Pełno świeżych kwiatów.

Od jarzących pozłotowin
 Lśni dzielnica cała,
 Bo to dzisiaj wielkie święto
 Dzień Bożego Ciała!

Pod złocistym baldachimem
 Idzie biskup siwy,
 W modłach wiąże ziemię z nie-
 Złotymi ogniwy.

Zawarczały głośnie bębny,
 Słychać rzewne śpiewy,
 Tłum się z szumem zakochał
 Jak pod wiatrem krzewy.

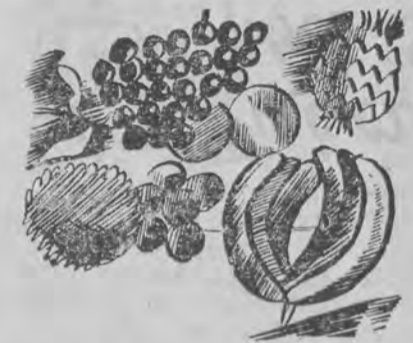
A dziewczątka w bieli całe
 Sypią wonne kwiatki,
 Z dumą w sercu, z łzami w oczach,
 Patrzą na nie matki.

Las chorągwi wszystkich cech
 Mieni się na wietrze,
 I potężna pieśń prastara
 Leci przez powietrze.

Po tym cisza dookoła,
 Taka moc miłości,
 Jakby Bóg sam zeszedł z nieba
 Na tę ziemię w gości....

kwiatki, woń kadzideł unosi się
 ku niebu, pełno świec jarzących
 ceremonie kościelne są bardzo
 okazałe. Zwłaszcza w miastach,
 w których urzędują biskupi i
 jest dużo wyższego i niższego
 duchowieństwa czyli księży i
 kleryków, którzy się na księży
 uczą, procesje Bożego Ciała są
 tak świetnie urządzone po uli-
 cach bogato przystrojonych, że
 nawet nie katolicy czyli inno-
 wiercy wspaniałość ich podzi-
 wiają.

Inny znów dział stanowią ro-
 śliny kolonialne. Tak, tak,
 To te, które kupuje się w ska-
 dach kolonialnych. Oj dużo tu
 tego jest, dużo. Jedno obok dru-
 giego rosna: ryż, trzcina cukro-
 wa, trochę dalej banany, po-
 marahca, cytryny, figi (tak,
 prawdziwe figi), kawa, herbata
 chińska, kakao, wanilia, cyna-
 mon nawet, sagowiec, z które-
 go wyrabia się kaszkę sagową,
 chlebowiec, chleb świętojański,
 oliwka, ananas (tak, ananas też)
 imbir i pieprz. Wiele, gdzie
 pieprz rosni? Gdy wam ktoś
 powie, że macie iść tam gdzie
 to w tak zwanym pastie zwrotni-
 kowym, głównie w Ameryce,
 rośnie pieprz. Ale dużo wygo-
 rnych wytwarza się różne gumy
 — i inne. Wśród tych innych
 ważna jest rosniaca w Ameryce
 bawelna. Roslina ta ma
 wpięte herbaciane kwiecie, po-
 tem powstają z niego zielone
 tor...



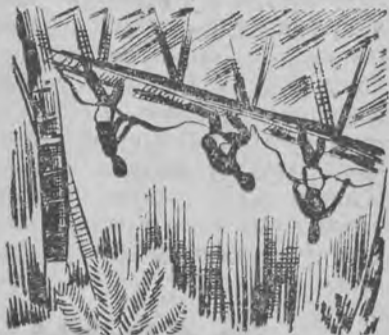
dzi z czasem biały puch, jak
 wata, który przetwarzana się na
 bawełnę, służące do szycia na-
 szych ubrań.

rodi się z niego cukierki euka-
 liptusowe, które nasze babcie
 radzą zażywać na kaszel. Roś-
 liną lekarską jest też kamfora.
 Znikł jak kamfora — co? Z ro-
 śliny tej wyciska się płyn, słu-
 żący do nacierania w razie za-
 zębienia. Cechą tego płynu



jest, że szybko się ulatnia, czy-
 li krótko: „znika jak kamfora“.
 Następnym dział palmiarni po-
 znańskiej stanowią rośliny
 wodne, z których najpiękniej-
 szą jest Victoria Regia,
 czyli królowa wodnych róż,
 której ojczyzną są dorzecza rze-
 ki Amazonki w Ameryce Połu-
 dniowej. Pęknie ona kwitnie, a
 kwitnie dwa razy w roku. Liście
 jej wyglądają jak olbrzymie ta-
 lerce. Na liść taki może wejść
 małe dziecko i utrzymać się na
 nim na powierzchni wody. Ciek-
 kawa rośliną jest też Nym-
 phea o kilku kolorach kwia-
 tu: kwiaty białe i czerwone tej
 rośliny kwitną w nocy, a na
 dzień zamykają się, — nato-
 miast jej kwiaty niebieskie i
 białe - niebieskie kwitną we
 dnie, a zamykają się na noc.
 Do wodnych roślin należą rów-
 nież: ryż, trzcina cukrowa, pa-
 pyrus, na którego zwojach Egip-
 cianie starożytni pisali, latos,

Vistis należy więc już do ro-
 ślin użytkowych, tzn. do ta-
 kich, z których ludzie mają u-
 żytek. Do użytkowych należy
 też Sanstiera, z której
 wiktien robi się liny okrętowe,
 len nowozelandzki, bambus
 czyli trzcina, akacja arabska, z
 której wyrabia się gumę arab-
 ską do klejenia, drzewo naho-
 niowe z którego stolarz robi dla
 nas piękne meble, Ficusy, czy-
 li drzewa kanczukowe, z któ-
 rymi wytwarza się różne gumy
 — i inne. Wśród tych innych



niech mosty, jak z lina.
 cała je przez rzeki i wiążą z
 ne łodygi, że mury ni przetrzu-
 wa się Vistis, ma takie moc-
 znów gatunek lina, który nazy-
 dny jest zupełnie do fajki. Inny
 go z rodzaju Aristolohii pod-
 dy dla zapychania. Kwiat jedne-
 właściwości kwiatu wabia owa-
 dliny tzn. gnijącego mięsa; te
 kwiat ma kolor i zapach pa-
 zy Aristolohia, której
 nach. Do ciekawych lina nale-
 rosniące zawsze na innych rośl-
 Liany są to takie długie łodygi,

na którego liściach krople wo-
 dy wyglądają jak perelki — i
 inne. W dziale wodnym zoba-
 czymy również krokodyle - ali-
 gatory: jednego dużego i cztery
 małe. Co do zwierzątek, to jest
 jeszcze w palmiarni mnóstwo
 pięknych, różnobrawnych ryb
 egzotycznych.

Do bardzo ciekawych roślin
 zaliczyć należy jedną, o trudnej
 lacińskiej nazwie, która na noc
 stula liście. Inna znów roślina
 czulek, stula liście za dotknię-
 ciem, a nawet za lekkim pod-
 muchem. Jest to sposób na o-
 szkukiwanie żyraf. Gdy biegnie
 stado żyraf przez łąkę, dotyka-
 ją one roślin, a gdy przystaną
 by poszczypać sobie zieleni, nie
 już nie ma: wszystko poskle-
 pialo się.



Jest też w palmiarni wielkie
 mnóstwo roślin o podobnych,
 wśród których wyróżnia się
 specjalny dział storczyków.
 Storczyków jest dużo gatunków
 Są to bardzo piękne i bardzo
 drogocenne kwiaty. Inaczej na-
 zywają się Orchideje. Mienia-
 się one całą tęczą barw i
 kształtów. Jedne podobne są do
 ptaszków, inne znów do motyli
 albo aniołków, jeszcze inne wy-

Przez krew i łzy

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POLONUS

2) W drwalni rozległo się wesołe gwizdanie: „Nie wyganiaj owczareczku“ i w duszę starego spłynęło, jakby stódkimi słowami pociechy.

Mieli przecie drugiego syna! — Jaśko! Ich własny! Jedyny wprawdzie, ale radości i zadowolenia sprawia im za trzech.

Chłopak o duszy i sercu jak szczerze złoto. Aż dziw, że takim wyrósł przy tamtym.

19-letni chłopak, równie rosły, jak Dębicz, smukły, w ruchach elastyczny, głowę nosił wysoko i czupryną bujną, równie ciemną, odrzuconą w tył. Oczy matki, szeroko rozwarłe patrzyły na świat jasno, śmiało, a twarz cała wyrażała uczucie prawe, szlachetne, trochę marzycielskie, lecz nie pozbawione dziarskości, którą zresztą widać było w całej postaci.

Tak, Jaśko był dumą i chlubą starego, godnym dziedzicem i imienia i roli gospodarza — przodownika. Już dzisiaj wodził wśród rówieśników, którzy przepadali za nim.

Uczuł znówu łagodne dotknięcie ręki żony:

— W Haneczce też mamy wielką pociechę.

Aż wstrząsnął się.

— Czytałaś w mych myślach — szepnął prawie z lękiem.

— Zawsze prawie czuję, co myślisz. Takie mam już... urwała z zakłopotaniem, spuszczać oczy.

Pogłaskał czule jej dłoń i dokończył:

— Kochane serce. Wiem, ona też taka — dodał. I tak mi nieraz żal, że to nie własna.

— To nic. Krewniaczka przecie, wychowana przez nas i też sierota, to znaczy tyle, co i rodzina. — Nie wiem nawet, czyby mi droższa była, jak rodzona.

— Mnie też. — I wiesz co mi kiedyś przyszła do głowy? Że to może nasza przyszła synowa.

— Chciałbyś? — zawołała radośnie i nagle twarz jej zmierzchła. Ale, ale, o którym myślisz?

— Pewnie, że o Jaśku. Stworzeni jakby dla siebie.

Złożyła dlonie.

— Ach Boże! Jakby to było dobrze, stary! Ja też kiedyś pomyślałam o tym, ale nie mówiłam, bo dzieci to jeszcze przecie.

— No, ona 16 kończy, on 20 — to i rychło czas przyjdzie, a jak widać lubią się?

— Ona jeszcze nie wiem — ale Jaśko, to zdaje się, patrzy na nią, już

nie jak na siostrę.

— To nic i ona się obudzi, jak to spostrzeże.

— Cicho! — szepnęła. — Biegnie tu.

W furtce, prowadzącej od sadu do ogródka pojawiła się Hania.

Dziewczę naprawdę tak cudne, że można by zawołać razem z poetką „Dziewczę liliowe“.

Postać wiotka, zgrabna i pełna czarującego wdzięku prostoty w ruchach. Płowe włosy w dwóch grubych warkoczach sięgały jej niżej kolan. Brwi ciemne, klasycznie zarysowane, a pod nimi oczy wielkie, prawie granatowe patrzyły jakoś dziecięco — ufnie. Ocieśniały je zaś długie i równie ciemne jak brwi rzęsy. Nosek prosty, usta przesłicznie wykrojone, ukazywały w uśmiechu drobne, białe, jak śnieg zęby. Najmilsze w tej postaci było to, że nieświadoma była swego czaru i urody.

Ujrawszy starych, uśmiechnęła się i zawołała:

— To matenka tu? — A ja szukam po całym domu, w podwórku, ogrodzie i...

— A co chcesz dziecko?

— Kwiaty polewać.

— To polewaj — wtrącił Dębicz.

— Nie mogę, bo kolacja ucieknie z garnka.

— Idę już — uśmiechnęła się matka. — Ale niech ci Jaśko dopomoże, nie zdołasz sama.

— Chyba, aż skończy rabać.

Dębiczowa skierowała się ku domowi, zatrzymała się jednak, widząc zblizającego się sołtysa.

— Dobry wieczór sąsiedzie!

— Dobry wieczór! — odpowiedział Dębicz, podając mu rękę.

— Co nowego?

— Może nic, a może wiele... — odpowiedział zagadkowo i dodał: — Przyszedłem was prosić na zebranie. Dziwi ludzie opowiadają i trza się jakoś naradzić. Chodźcie ino zara!

— Wieczera przecież każdy teraz.

— Nie, wszyscy się już zeszli i czekamy teraz na was!

— Pilnego co?

— Nie, nie chciałbym ino, aby późna narada kłóła jakieś szpiegowskie ślepie.

Dębicz popatrzył nań bystro, a czując, że sołtys nierad więcej mówić — rzekł krótko:

— To chodźmy! — Wy zaczekajcie z wieczera! — rzucił w stronę żony.

— Mateńko, o czym oni będą radzili?

— Nie wiem dziecino. — Ojciec

nam powie. — Mówiąc to, Dębiczowa zamyślona udała się ku domowi:

Hania stała chwilę, dumając, potem pobiegła za matką i wróciła, niosąc konewkę do polewania kwiatów.

Pięściwym okiem ogarnęła całość ogródka i pochyliła się nad powiędyłymi grządkami, mówiąc czule:

— Biedulki kochane, aż omdlały z pragnienia...

Przytulila usta do zwiotczonych płatków kwiecica:

— Zaraz was napoję, podniesiecie znowu główki do nieba.

Wyraz troski odbił się w jej oczach:

— Ale sama nie dam rady... — uśmiechnęła się do nowej myśli i chwytając za konewkę zaczęła śpiewać:

Rosła kalina liściem szerokim... Nad modrym w gaju rosła potokiem, Drobny deszcz pila, rosę zbierała, W majowym deszczu liście kąpała.

Jeszcze nie przebrzmiała pierwsza zwrotka piosenki, a gwizdanie Jaśka urwało się i za moment on sam zjawiał się przy płociku od strony podwórza, wtórując jej w ostatnich słowach.

Odwrociła się radośnie ku niemu:

— Jesteś?

— Może ci pomóc?

— Oj dobrze! Bo patrz — widzisz? Powiędyły, aż litość bierze, a sama nie mogłabym...

— Dobrze! Rzucił z ochotą. Zniknął i za chwilę wrócił z wiadrami pełnymi wody.

Pracowali gorliwie: Ona wypróżniała konewkę, on napelniał ją ponownie wodą, gwizdząc wesoło i wodząc zań promiennymi oczyma. Upatrzysz chwilę, prysnął na nią wodą, lecz zanim zdążyła uskoczyć w bok puściła mu cały strumień z konewki w twarz, dźwięcząc srebrzystym śmiechem. — Jaśko wstrząsnął się, parsknął jak koń i przeskakując wiadro rzucił się ku niej. Ze zręcznością sarny pomknęła między kwiaty, on za nią susami nadrabiał szybkość jej kroków. Już, już doganiał ją, gdy raptownie zatrzymała się, przyklekając nad złamanym w tej gonitwie krzewem astrów. Jaśko w zapędzie runął jak długi, wywracając się o Hanię i konewkę z wodą. Zerwali się jeszcze prędzej, powaleni błotem i umorusani komicznie. Otworzył usta, by wybuchnąć śmiechem, ale powstrzymał się, widząc, że usta Hani układają się w podkówkę, a w oczach błyszczy lzy.

Podniosła złamany krzew i szepnęła przez lzy:

— Widzisz? — nie ożyją... otarła lzy, tuląc twarz w kwiaty.

— Nie płacz, Hanulko... — rzekł serdecznie. Postawim je przed Matką Boską, a od korzenia urosną drugie. Patrz, mają nawet pączki.

— Gdzie?

Przysiedli oboje i zaczęli obsypywać ziemią pozostałe pędy złamanego kwiecica.

Dziwne wieści

— Zwołałem was tedy, aby wam powtórzył, bo trza i nam coś zaradzić, jeśli to prawda.

Chłopi zaciekawieni patrzeli na nieznanego, ten zaś zawołał żywo:

— Jaktó nieprawda, kiedy widziałem na własne oczy?

— A coście widzieli?

— Gdzie?

— Gadajcie! — posypały się wołania.

— Ady nie przerywajcie! — powstrzymał ich z powagą Dębicz i zwracając się do nieznanego ciągnął dalej:

— Mówcie, panie, od razu wszystko, ale po kolei... Lecz możebyście siedli? — Dajcie no który stołek!

Ktoś podsunął krzesło, nieznanomy siadł i spojrzawszy po wszystkich — zaczął:

— Pytacie co widziałem? — Wojsko polskie! Prawdziwe polskie wojsko!

(Ciąg dalszy nastąpi).



POWIEŚĆ SENSACYJNO-ROMANTYCZNA Z DALEKIEGO WŚCHODU

75) — O tym nie ma najmniejszej wzmianki.

— Bo wreszcie samochód to nie bagatelka, którą można schować do kieszeni, jak naprzykład bransoletkę.

Silver potakiwała głową.

— Goldzie — zawołała czule — jakkolwiek brakuje wdzięku i piękności, okupujesz brak ten tegim rozumem. Uwaga twoja jest najzupełniej słuszna.

— Pozwolisz, że będę czytać dalej, słodkie serce.

— Proszę cię, duszo ocukrzona.

I Silver czytała dalej:

„Nędznicy — to mowa o tych złodziejach, przypominaś sobie, Goldzie ukochany? — nędznicy, w liczbie siedmiu, z których trzy kobiety, usiłują opuścić królestwo i tym sposobem ująć przed wyrokiem sprawiedliwości.

Wysyłamy rozkaz do wszystkich wojskowych posterunków, aby przeszkodziła ucieczce. Niechże wszystkie gościńce będą surowo strzeżone: wyto-

czyć armaty, nabić karabiny.

— Armaty, karabiny... — powtórzył jak echo porucznik.

— Tak, najdroższe serce, to srogie i niebezpieczne, ale też król nie targuje się o nagrodę.

— Naprawdę?

— Ano, posłuchaj: „Oficer, który zatrzyma przestępców, będzie promowany na generała i otrzyma nagrody sto tysięcy sztukek złota (około dwóch milionów franków). Tak postanowił król najmądrzy między mądrymi“.

Małżonkowie patrzyli na siebie w milczeniu.

— General! — szepnął Gold.

— Sto tysięcy sztukek złota! — marzyła głośno Silver.

— Niechaj boskie duchy wojenne sprawią, aby bandyci skierowali kroki na nasze drogi! — westchnęli w duecie cnotliwi małżonkowie.

Potem nagle pani porucznikowa zwróciła się do czekającego wciąż na rozkazy żołnierza i rzekła:

— Niechaj cały oddział będzie w komplecie, niechaj nabiją karabiny; niechaj wytoczą armatę. Ruszaj! Jeżeli się dobrze spiszeć, mąż mój zwolni was od kary.

W dziesięć minut później sześćdziesięciu uzbrojonych ludzi stało wyciągniętym szeregiem w poprzek drogi do Bangkok, z nabitymi karabinami na ramieniu.

W samym środku wojennego szeregu stała armata grożąca stalową paszczą śmiałkom, mającym odwagę iść drogą od strony Bangkok.

Przy armacie stało czterech artylerzystów spojierając na groźne działo z uczuciem uwielbienia i obawy zarazem.

Zrobiwszy przegląd oddziału porucznik Gold wyraził zadowolenie.

Kazał broń ustawić w kozy; na dwóch wzgórkach w pobliżu umieścił wartowników, aby donosili o zjawieniu się każdego przechodnia.

Godzina pierwsza w nocy.

Z daleka echa przynosił jakieś dźwięki niezrozumiałe, jakby hurczenie czy sapanie.

— Co to może być? — zapytują się szeptem żołnierze.

— Coś idzie ku nam.

— Czyżby to byli złodzieje?

Słodka Silver budzi swego małżonka serdecznym kuksańcem.

— Oo, droga moja, jakżeś mnie mocno dotknęła.

— To nic, kochanie. Zdaje mi się,

że zbliża się już **generalski** i sztabki złota.

Magiczne te słowa elektryzują syjamskiego porucznika.

Zrywa się na równe nogi i nadstawia uszu.

— To dziwne. Nic a nic nie słyszę! A jednak Silver nie myliła się.

Dalekie odgłosy pochodziły od biegu samochodu, na którym uciekali nasi prześladowani znajomi.

Od dwóch już dni pędzą szalenie w różnych kierunkach, ściągani przez dziesięć innych samochodów, wysłanych przez Wilma Odorpa.

Bonzów niebieskich zostawili na opiece białego słonia wiedząc doskonale, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo. A sami marzą, aby wyostać się z granic Syjamu.

Tymczasem widzą, że wszystkie gościńce są strzeżone.

Rozumieją, że są obecnie ze wszech stron otoczeni armatami i karabinami.

Drugiego dnia o zmroku zwalnają biegu i wjadają do jakiejś fosy głębokiej, aby się naradzić, co dalej począć?

— Jedna tylko zostaje nam droga — odezwał się inżynier Darel — to jest ta, która w pobliżu rzeki Mekong rozszczepia się na dwie odnogi i jedna z nich łączy się z gościńcem anamskim.

— A więc ruszajmy tam! — woła Lucynka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Banda obcinaczy palców w Ameryce

Herszta bandy dosięgła zemsta kobiety w więzieniu

Zdawać się mogło, że mury więzienne dają bezpieczeństwo swym mieszkańcom i chronią ich od zemsty wrogów. A przecież w miejscowości Macon, w stanie Georgia Ameryki Północnej więzień tamtejszego domu karnego stał się ofiarą tajemniczej zbrodni, której wykrycie doprowadziło do sensacyjnych niezwykle wyników.

Było to w początkach ub. miesiąca rb. Więzień nr 111 osunął się bezprzytomny na ziemię w chwili, kiedy zwrócić chciał miśjonarzowi wypożyczoną książkę. Atoro Bassac uchodził

za jednego z najwzrostniejszych i najbardziej przebiegłych mieszkańców więzienia.

Przed rokiem skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia, ponieważ zastrzelił sternika statku, na którym się znajdował.

Sprowadzony natychmiast lekarz stwierdził, że Bassac, który lubił udawać, tym razem rzeczywiście był chory. Wszystko wskazywało na to, że został on otruty. Mimo pomocy lekarskiej nie udało go się uratować. Krótko przed śmiercią uzyskał on przytomność i począł coś szeptać. Obecny lekarz podchwycił słowa: „Jestem nie tylko mordercą sternika, ale także

hersztem obcinaczy palców.

W Alanta... wesele... zapytajcie narzeczonej...“ Dalsze słowa zamary na ustach konającego.

Obcinacze palców sprawiali policji w stanie Georgia, a także w sąsiedniej Florydzie, w ostatnich latach dużo kłopotu.

Ofiarami zbrodniarzy były piękne, młode kobiety.

Wysyłali oni do nich listy grożące swym ofiarom zniekształceniem rąk na wypadek nie złożenia okupu. W ostatnich latach obcinacze palców urządzili kilka kobiet i poranili im ciężko ręce. Fakty te były dla kobiet okrutną przestrożą,

placły więc okupy obcinaczom palców,

gdy otrzymywały tajemnicze listy z groźbami.

Śledztwo usiłowało przede wszystkim wykryć, kto był sprawcą zbrodni. Zaczęto przesłuchiwać wszystkich: więźniów, kucharzy, rzemieślników, personel nadzorczy. Lecz przeciw nikomu z nich

nie znaleziono najmniejszych poszlak.

W czwartym dniu śledztwa pewien więzień znalazł w celi Atoro Bassaca wycinek gazetowy z ryciną pięknej kobiety. Pod nią widniał podpis: Jenny Obganard, która zaręczyła się z fabrykantem tytoniu José Jardane.

W związku z tym przypomniano sobie

ostatnią spowiedź Bassaca

Postanowiono przede wszystkim odszukać ową Jenny Obganard, gdyż przypuszczano, że ona będzie mogła udzielić pewnych wyjaśnień. Tymczasem okazało się, że Jenny Obganard

zniknęła była bez śladu.

Naręczony jej wiedział tylko tyle, że Jenny nagle opuściła miasto. Kochał on ją bardzo i był w najwyższym stopniu oburzony, że nazwisko jej łączy się ze zmarłym zbrodniarzem.

Niebawem jednakże pocziwiec ten gruntownie zmienić musiał opinię swą o narzeczonej. Policji udało się ująć Jenny w pobliżu Miami na Florydzie. Miała ona przy sobie 80 tys. dolarów i bilet kolejowy,

wy, który wskazywał na to, że zamierzała udać się do Kanady. Przez dwa dni Jenny

wypierała się wszystkiego,

a w trzecim dniu jednak przyznała się całkowicie do winy. Okazało się, że była ona naręczoną Atoro Bassaca i że współpracowała z obcinaczami palców. Pozostawała ona pod złowrogim wpływem Bassaca, którego

kochała i równocześnie nienawidziła.

Kiedy Bassac poszedł do więzienia, poznała fabrykanta tytoniu i szczerze się do niego przywiązała. Ponieważ jednakże obawiała się, że Bassac ją zdradzi i zniszczy jej szczęście, przeto postanowiła go zgładzić. Udało jej się nareszcie przekupić jednego z dozorców więziennych, który otrul Bassaca trucizną, dostarczoną przez Jenny Obganard.

Dozorca więzienny potwierdził zeznanie Jenny.

Podala ona też jeszcze nazwiska wszystkich towarzyszy Bassaca. Dzięki temu zdołano pięciu z nich natychmiast przyresztować, dziesięciu innych uciekło. W ten sposób banda obcinaczy palców została unieszkodliwiona. Jenny Obganard stanęła w bież. miesiącu przed sądem. (Kk)

Monaco, siedziba władztwa światowego hazardu

Najmniejsze państewko posiada najwspanialsze archiwum na świecie

W kraju, pełnym pamiątek z czasów rzymskich, gdzie w każdej wiosce nawet, sterczące ku wiecznie rozświetlonej niebu, samotne kolumny mówią o dawnej świetności Rzymu, a dziś rozciąga się

władztwo hazardu, znajduje się najmniejsze państewko, formalnie suwerenne, fak-

tycznie jednak ściśle zespolone z Francją — księstwo Monaco.

Kraina ta, według najstarszych podań, była zawsze ubogostawiona przez dobrotliwe bóstwa. Od niepamiętnych czasów, odkąd pierwsze legiony rzymskie twarzą stopą stanęły na tej ziemi, oddawano tu

szczególną, część bóstwu rzymskiemu Heraklesowi, od którego świątyni — monocus zwanej, co znaczy samotne boga mieszkające, kraj ten wziął swą nazwę.

I dziś, wędrując wśród ruin dawnych twierdz rzymskich, rozsianych szczerze na okolicznych wzgórzach, zdaje się nam, jakby cień Heraklesa, błąkał się wśród strzaskanych kolumn, bielejących w blaskach południowego słońca. Od XIV wieku Monaco było w posiadaniu rodziny geneueńskiej Grimaldich. Gdy w roku 1731 wygasła linia męska książąt na Monaco, przeszło ono do rodziny hrabiów Goyon de Matignon, z których jeden pojął za żonę córkę ostatniego dziedzica Monaco, nabywając tym samym tytuł do władania księstwem, które obszarem jedno z najmniejszych jest jednak dzięki napływowi olbrzymiej fali turystów, znajdujących tu przez cały rok idealne warunki pobytu, jednym z najbogatszych.

Gdy mowa o Monaco, mamy wszyscy przeważnie na myśli kasyno gry w Monte Carlo. Nie jest to jednak jedyna osobliwość tego kraju, który słusznie dumny być może z posiadania jedynego w świecie, najlepiej wyposażonego instytutu oceanograficznego z najwspanialszym akwariem, zawierającym niespolitykane gdzie indziej unikatki flory i fauny głębokomorskiej.

Twórcą tego instytutu, założonego w roku 1910, był książę Honorariusz Karol, zawołany żeglarz, autor szeregu podstawowych dzieł o żegludze morskiej.

Uznanie dla bohaterstwa i pracy dziennikarza

Włoska nagroda „Otello Cavara” za najlepszą pracę z dziedziny publicystyki i reportażu dziennikarskiego przyznana została korespondentowi włoskiemu z frontu wojny japońsko-chińskiej, Luigi Barzini.

Jury, motywując przyznanie nagrody Luigi Barzini, który jest współpracownikiem wielkiego pisma mediolańskiego „Corriere della Sera”, podkreśla, że o wyborze zdecydowało przede wszystkim wysoce bohaterskie i koleżeńskie zachowanie się Barziniego w czasie bombardowania kanonierki „Panay”. Nie bacząc na niebezpieczeństwo, Luigi Barzini przybiegł z pomocą ciężko rannemu swemu koledze Sandro Sandri i nie opuścił go aż do chwili zgonu. Jury wysłało telegram gratulacyjny do Luigi Barziniego, znajdującego się obecnie na froncie hiszpańskim.

Sposób na ważenie... myśli

Bardzo głośnym u schyłku ubiegłego stulecia był wynalazek prof. Mosso, Włocha. Zbudował on specjalną wagę, przeznaczoną do ważenia... myśli... Na płaszczynie jej kładł się pacjent i pozostawał na czas badania w absolutnym bezruchu. Przy najmniejszej zmianie w ilości krwi w mózgu badanego, równowaga wagi ginęła. Przy pomocy tej wagi prof. Mosso rozróżniał, kiedy jego przyjaciel powtarzał w myśli wiersz grecki, a kiedy włoski.



WYSCIGI MOTORÓWEK W MEDIOLANIE
Niezwykle zainteresowanie wzbudziły wśród mieszkańców Mediolanu wyścigi motorówek na rzece Olona, przepływającej środkiem miasta

Tragedia francuskiej aktorki

Niezwykły zamach na życie — Ulubiony pies zbawcą — Burzliwa przeszłość — Od bogactwa do skrajnej nędzy

Sławna przed wojną aktorka francuska Polaire, po wycofaniu się ze sceny, przez dłuższy czas przebywała w swej willi na Riwierze, lecz jej stosunki materialne tak się pogorszyły, że postanowiła sobie odebrać życie. Wybrała wszakże na to niebywały sposób. Stanąwszy mianowicie w mieszkaniu swoim przed dużym lustrem, rzuciła się w nie z całej siły. Niezliczone odłamki szkła zraniły ją oczywiście w straszliwej mierze. Jedynym świadkiem tej tragicznej sceny był jej ulubiony piesek, który począł okropnie wycić i tym sposobem uratował nieszczęśliwej artystkę życie. Obudził bowiem jej długoletnią służącą, która natychmiast wezwała lekarza. Twarz biednej Polaire była straszliwie pokaleczona. Niewiadomo było na razie, czy okropne rany nie pozostawiają na zawsze blizn.

Prasa paryska przypomina w długich artykułach karierę „zapomnianej” artystki. Urodzona w Algierze, Polaire zdobyła sobie słotę nadsekwańską przede wszystkim egzotyczną swoją urodą. Kiedy w roku 1905 malarz Antonio de la Gandara wystawił w „Calonie” jej portret, cały Paryż przez długi czas o niej innym nie mówił. Polaire objęła klasyczne role wielkiej swej poprzedniczki, pani Judic i święciła w nich niebawem tryumfy.

Artystka wszakże nie była zadowolona ze swych sukcesów, lecz pragnęła ciągle nowych ról, ażeby móc się „wygrać”. W końcu znużył się jej Paryż i odbyła wielkie tournée po całej Europie, które było prawdziwym pochodem tryumfalnym. Po wojnie jednakże zupełnie niespodziewanie opuściła scenę i osiadła w Agay na Cote d'Azur.

Z czasem zapomniano o niej we Francji zupełnie, ona zaś pewnego dnia znalazła się w skrajnej nędzy. Jej willa na Riwierze z całym urządzeniem oraz wspólna biżuteria zostały zlicytowane przez urząd podatkowy. Dopiero jej zamach samobójczy przywiódł ją Francuzom na pa-

mięć. Kiedy ją lekarz przywrócił do przytomności, przytuliła do siebie ukochaną psinę, szepcząc raz po razie, „Tyś mi uratował życie!”

Marynarze najczęściej umierają na lądzie

Departament Marynarki Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, na podstawie danych statystycznych, stwierdza, że spośród marynarzy tylko 5 procent umiera na morzu, natomiast 95 procent na lądzie. — Wypadki na oceanach pociągają również mniej ofiar wśród marynarzy, niż wypadki, którym ulegają na lądzie. Natomiast znanym jest, że 10 procent wszystkich wypadków, którym ulegają marynarze, zdarza się wskutek utonięcia. Z tego wynika, że wielu jest jeszcze wilków morskich nie umiejących pływać.

Źle być kolorowym arystokratą

Osoby na wyższych stanowiskach społecznych powinny być wyższe fizycznie

Główną zasadą, na której opiera się system okazywania szacunku na wyspach Trobriandzkich, jest przekonanie o tym, że osoby wyżej stojące pod względem społecznym powinny być również wyższe fizycznie od wszystkich innych. W obecności osoby szlachetnie urodzonej wszyscy powinni pochylać się lub przyklucnąć, aby okazać jej należyty szacunek. Najzabawniej jednak to wygląda w chwili, gdy ktoś przechodzi koło grupy wysoko urodzonych. Już z daleka musi wołać „wstań”. Na to wezwani siedzący wodzowie momentalnie zrywają się i stojąc czekają, aż ów schyłny przejdzie. Powtarza się to kilka, nieraz kilkanaście razy, nie wywołując znie-

cierpliwienia, czy niechęci miejscowej arystokracji.

Przechodnie również widocznie nie uważają tego za uciążliwe i co chwilę przebiegają koło grupy zwierzchników, zmuszając ich do zrywania się z miejsc. Podobne uprawnienia przysługują kobietom szlacheckiego pochodzenia, co oznacza w miejscowych stosunkach pochodzenie z najlepszego klanu. Jeżeli popełni ona megalizację, to w czasie uroczystości siedzi na specjalnym podwyższeniu, które jej przysługuje ze względu na zaszczytne urodzenie, ale jej małżonek musi stać w tłumie razem ze wszystkimi u jej stóp z pochyloną głową.



APEL KUCHARZY PUŁKOWYCH
General Sergison-Broche (z lewej), szef intendentury armii angielskiej, dokonał ostatnio inspekcji kuchni pułkowych, oglądając dokładnie naczynia kuchenne